DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 39. Wtorek, 8 (20) Lutego. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Lutego.

Najwyżej zatwierdzony w dniu 5-m (17) stycznia 1866 roku, etat kursów pedagogicznych ruskich dla ludności greko-unickiej w królestwie, zamieszczony jest w dodatku do dzisiejszego numeru Dziennika.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA WSZECH ROSIJ I KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Wziąwszy na uwagę: że ustanowiona postanowieniem z d. 26 Lutego (10 Marca) 1857 roku, opłata po kop. sr. 50 od każdej sztuki bydła rogatego przez kwarantanny w obręb Królestwa przepuszczanej, po urządzeniu kwarantan może być obecnie zniżoną, co nawet właśnie w art. 22 tegoż postanowienia zastrzeżonem zostało, przytem znajdując właściwem, aby fundusze z opłat kwarantannowych za przepuszczanie bydła w obręb Królestwa pochodzące, a dotąd na zasadzie art. 23 powołanego postanowienia w Polskim Banku koncentrujące się, podlegały pod względem ich poboru jako i wydatkowania ogólnie dla funduszów Skarbu Królestwa przyjętemu porządkowi, Rada Administracyjna na przełożenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości upoważnienia, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Ustanowiona Artykułem 22 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 26 Lutego (10 Marca) 1857 r. opłata na koszta urządzenia i utrzymania kwarantan i inne z tego tytułu wydatki, po kop. sr. 50 od każdej sztuki bydła rogatego, przez kwarantanny w obręb Królestwa przepuszczanej, zniża się do kop. 30 od sztuki.

Art. 2. Pochodzący z tej opłaty dochód, który dotąd na zasadzie art. 23 powołanego postanowienia wnoszony był do Banku Polskiego i zostawał pod zawiadywaniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, od roku 1866 ma być wnoszony do budżetu Skarbu Królestwa, który na to ponosić będzie także z budżetu wydatki na potrzeby kwarantannowe w Królestwie.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które do Dziennika Praw wniesionem być ma, Komisjom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Przychodów i Skarbu, w czem do której należy, poleca się.

Działo się w Warszawie, dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1866 roku.

Намѣстникъ, Генералъ-Адъютантъ:
(подписалъ) Графъ *Бергъ.*

Главный Директоръ Предсѣдательствующій
въ Правительственной Коммисіи Внутреннихъ
и Духовныхъ Дѣлъ,
(подписалъ) Князь *Черкаскій.*

P. o. Podsekretarza Stanu,
(podpisano) *Rogoziński.*

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr. 43.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r.

POZYCJA 529.

O włościanach wieczystych dzierżawcach osad w dobrach rządowych.

(dok., patrz N. 37)

Motywa.

Komitet Urządzający, przy roztrząsaniu niniejszego przedmiotu zwrócił uwagę na to, że w ścisłem zastosowaniu się do Art. 14 Ukazu o urządzeniu włościan, prawo do własności ziemi, z wyłączeniami wskazanemi w art. 10 zapewnione jest Ukazem dla wszystkich w ogólności włościan posiadających osady, bez względu na to do jakiej kategorji należą, na jakiej podstawie zajmują osady i jakie odbywali powinności. Dla tego Komitet, zgodnie z opinją Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu uznał, że do włościan-kolonistów na folwarkach rządowych Karwosiek-Kapitulny i Karwosiek-Respondy, którzy posiadali te folwarki za opłatą kanonu, rozciągają się najzupełniej przepisy Najwyższych Ukazów z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. Wspomnieni przeto włościanie-osadnicy powinni być pociągnięci od d. 3 (15) Kwietnia 1864 r. do opłaty podatku gruntowego w ilości wyrównywającej $^2/_3$ częściom opłacanego przez nich kanonu; od opłat zaś za prawo rybołówstwa i polowania, jako też od podatku ofiary włościanie ci powinni być uwolnieni z mocy art. 2 tegoż Ukazu. Na tej samej zasadzie należy rozciągnąć przepisy Ukazów z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. i do innych włościan, którzy w dobrach rządowych posiadają grunta na prawie wieczysto-czynszowem.

Co do instrukcji dla Asesorów Ekonomicznych zaprojektowanej przez Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu, Komitet Urządzający uznając takową za odpowiednią położeniu rzeczy, uważał jedynie za stosowne porobić niektóre zmiany w przepisach dotyczących sposobu postępowania Asesorów Ekonomicznych.

Konkluzja.

Na tej zasadzie Komitet Urządzający *postanowił:*

I. Do włościan zajmujących osady w folwarkach rządowych Karwosiek-Kapitulny i Karwosiek-Respondy, rozciągnąć przepisy Ukazów z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. z nałożeniem na nich od dnia 3 (15) Kwietnia 1864 r. podatku gruntowego w ilości wyrównywającej $^2/_3$ częściom kanonu przez nich opłacanego, a z uwolnieniem od opłaty za prawo rybołowstwa i polowania, tudzież od podatku ofiary; pod względem zaś opłaty podatków pomienieni osadnicy podlegać mają przepisom o podatkach z osad włościańskich.

II. Zatwierdzić poniższą instrukcję dla Asesorów Ekonomicznych pod względem sprawdzania: którzy z pomiędzy posiadaczy osad w dobrach rządowych i pod Zarządem Skarbu zostających nie podchodzą pod przepisy Ukazów z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r.

1) Asesorowie Ekonomiczni obowiązani są sprawdzić czy w dobrach rządowych i pod zarządem Skarbu zostających, nie znajdują się osady podatkiem gruntowym obciążone, a w dniu 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. zostające w posiadaniu osób, do których nie rozciągają się przepisy Ukazów z r. 1864.

2) Jeżeli znajdą się takie osady, Asesor Ekonomiczny zażąda od ich posiadaczy złożenia deklaracji, że uiszczać będą czynsz z osad ich przynależny i zapłacą zaległość za czas od dnia 3 (15) Kwietnia 1864 r. za potrąceniem z niej opłaconego przez nich po dniu 3 (15) Kwietnia 1864 r. podatku gruntowego.

Uwaga. Złożenie deklaracji nie przesądza kwestji co do praw, jakie posługiwać mogą teraźniejszym posiadaczom tych osad pod względem utrzymania ich na przyszłość przy teraźniejszem posiadaniu, które później po roztrząśnięciu spraw w przepisanym porządku ustać może w skutek uznania tych osad za włościańskie.

3) Jeżeli posiadacz osady nie zrobi żadnej kwestji i zobowiąże się uiszczać czynsz od niego przynależny, Asesor Ekonomiczny powinien przedstawić Rządowi Gubernjalnemu sporządzony przez siebie stosowny obrachunek dla wydania odpowiednich zarządzeń kasowych.

4) Jeżeli osadnik zrobi kwestję, lub jeżeli nastręczy się jakabądź wątpliwość pod względem gruntowych praw osadnika, Asesor Ekonomiczny przedstawi cały przedmiot, z domieszczeniem swej opinji, właściwemu Komisarzowi Rewirowemu, do rozpoznania i zadecydowania na podstawie obowiązujących przepisów i o tem jednocześnie Rządowi Gubernjalnemu doniesie.

5) Jeżeli Asesor Ekonomiczny z jakichbądź powodów uzna, że na decyzji Komisarza Rewirowego poprzestać nie można, w takim razie obowiązany bezzwłocznie uczynić przedstawienie do właściwej Komisji Spraw Włościańskich, na posiedzeniu której, przy roztrząsaniu i rozstrzyganiu tego przedstawienia uczestniczyć ma z prawem głosu.

6) O ostatecznem zadecydowaniu przez Komisję Spraw Włościańskich, Asesor Ekonomiczny obowiązany donieść bezzwłocznie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu dla wydania odpowiednich zarządzeń kasowych.

7) Prezesowi Komisji Spraw Włościańskich, dla zabezpieczenia interesu Skarbu, pozostawia się prawo wstrzymać w wykonaniu decyzję Komisji i wystąpić z przedstawieniem do Komitetu Urządzającego w celu wyjednania ostatecznej decyzji.

III. Postanowienie niniejsze zakomunikować do wykonania Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu—przez wypis z obecnego protokółu, a Komisjom Spraw Włościańskich—przez okólnik.

Oryginał podpisali:

Namiestnik-Prezes i Członkowie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 9,760 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Leopoldowi Rudzkiemu, właścicielowi dóbr Górki i Stany, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Przystajń, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,631 kop. 18, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Teofilowi Pięczyńskiemu, właścicielowi dóbr Rożniatów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Czepów-Górny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 96,760 kop. 48, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Sobiesławowi Mieroszewskiemu, właścicielowi dóbr Piaskowa-Skała, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Pjaskowa-Skała, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 106 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Juljuszowi Schenk, właścicielowi dóbr Filipki-małe, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało

do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; – w ilości rs. 18,639 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Helenie Wojniłowicz, właścicielce dóbr Samoklęski i Syry, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Samoklęski, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 183 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Marji Derych, właścicielce wsi Świńczów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Ojców, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,543 k. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Katarzynie Reklewskiej, właścicielce dóbr Bendziaki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowkim, Gminie Złota, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,154 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Józefie i Nepomucenie Psarskim, właścicielkom dóbr Gołyszyn, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Minoga, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,573 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Antoniemu Kosińskiemu, właścicielowi dóbr Kutaski, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Prostyń, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,852 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Marjanowi Koskowskiemu, właścicielowi dóbr Bieganów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Ratków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,351 k. 1, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Marjannie Ziołkowskiej, właścicielce dóbr Łyniów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Horodyszcz, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 27,812 kop. 85, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Baronowi Edwardowi Rastawieckiemu, właścicielowi dóbr Dołhobyczów i Horoszczyce, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Dołhobyczów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; – w ilości rs. 13,392 k. 30, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Franciszkowi Lohmann, właścicielowi dóbr Podlesie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Drochlin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 30 k. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Paulinowi Zaruskiemu, właścicielowi części wsi Górskie, położonej w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 67 k. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Edwardowi Zaruskiemu, właścicielowi części wsi Górskie, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,313 k. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Kajetanowi Karwowskiemu, właścicielowi dóbr Tajenko, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Pruska, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,588 k. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Ignacemu Jelińskiemu, właścicielowi dóbr Mazury, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Truskolasy, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 842 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Karolowi Muczyńskiemu, właścicielowi dóbr Kowniany, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Wołowiczówce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 10,008 kop. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (17) Lutego r. b. nieletnim hrabiom Władysławowi i Zygmuntowi Krasińskim i Hrabinie Marji Krasińskiej, właścicielom dóbr Bokiny, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Kowalewszczyzna, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,084 k. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Lutego r. b. Wincentemu Kossakowskiemu, właścicielowi dóbr Zrobki-Tobyłka, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Netta, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,000 k. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Leopoldowi Wykowskiemu, właścicielowi dóbr Wykowo i Brzozowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,185 k. 82, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Edwardowi Zaruskiemu, właścicielowi części wsi Wykowo i Brzozowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Augustowskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,264 k. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Lutego r. b. Józefowi Górskiemu, właścicielowi dóbr Suchabala, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Bala-wielka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Lutego.

Ruch fenienów w Irlandji zaczyna widać przybierać coraz groźniejsze rozmiary, kiedy rząd angielski z taką pilnością stara się uzyskać od parlamentu zawieszenie w Irlandji aktu *habeas corpus*. Tak według telegramu z Londynu, 17-go miały się zebrać obie izby w celu przeprowadzenia tego bilu, a następnie miał być wniesiony bil co do objęcia przez rząd zarządu telegrafów w Irlandji. Następny telegram donosi, że na wieczornem posiedzeniu izby gmin, minister spraw wewnętrznych p. Grey motywował bil o zawieszeniu aktu *habeas corpus* w Irlandji, oświadczając, że od czasu ukończenia wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, oficerowie związkowi czynnie przygotowywali bunt przeciw Angji. Disraeli, Roebuck i Horsmann popierali wniosek rządowy, który Gladstone scharakteryzował jako przychylny, a nie nieprzyjazny dla Irlandji. Bright i Mill mocno powstawali na poprzedni zarząd Irlandji, który dozwolił fenienizmowi tak mocno się rozszerzyć; pomimo wystąpień kilku irlandzkich członków izby, bil został przyjęty 364 głosami przeciw 6. Bil ten ma być przesłany do izby wyższej.

Telegram z Madrytu donosi, że według *Corespondencia*, rząd hiszpański odpowie na notę jen. La Marmora z 5 lutego, oświadczając iż tak samo szanuje prawa królestwa włoskiego, jak stolicy apostolskiej i bezustannie będzie działał na korzyść tej ostatniej, tak jak przystoi mocarstwu katolickiemu.

Mém. dipl., jak telegrafują z Paryża, donosi, że Austrja i Włochy zamierzają zawrzeć umowę w celu polepszenia pomiędzy niemi stosunków na polu handlowem. Austrja nie uzna Włoch, ale zgodzi się na rozciągnięcie do wszystkich prowincij obecnego królestwa włoskiego traktatu austro-sardyńskiego z 1851 r. Według telegramu z Wiednia, *N. Fr. Pres.* zapewnia, że zbliżenie pomiędzy Włochami a Austrją na polu polityki handlowej, jest faktem spełnionym. Minister handlu wydał już rozkaz do władz celnych, aby od dnia dzisiejszego uważały traktat handlowy z Sardynją z 1851 r., za obowiązujący względem całego królestwa włoskiego.

Telegram z Florencji donosi, że jen. La Marmora, na posiedzeniu izby deputowanych z 16-go, złożył traktat handlowy z Związkiem celnym niemieckim. Przy rozprawach nad tymczasowym budżetem prezes gabinetu oświadczył, że Włochy byłyby w stanie nietylko prowadzić wojnę, lecz przenieść nawet wojnę nieszczęśliwą, bez narażenia swej jedności.

Rozprawy nad projektem adresu węgierskiej izby deputowanych rozpoczęły się 15-go. Pierwszy zabrał głos dep. Bartal i w trzechgodzinnej mowie bronił jedności ministerstw spraw zagranicznych i wojny, również jak i wspólnej kontroli konstytucyjnej za pomocą kongresu. Kongres miałby się składać z corocznie wybieranych deputacij z ciał reprezentacyjnych prowincij niemieckich i sławiańskich i z sejmu węgierskiego, nie mjałby być ograniczony przez żadne instrukcje, zaś powinienby głosować imiennie, a uchwały jego miałyby moc stanowczą. Zmiany w tych paktach konwentach załeżałyby od uchwał sejmów, zaś rozszerzenie atrybucij kongresu, od uchwały większości sejmu węgierskiego. Mówca przyznawał prawo domagania się *restitutio in integrum*, zaprzeczał jednak aby to prawo, każdego czasu bezzwłocznie mogło być uznawanem. *Wien. Abdpost* pochwala tę mowę i uważa za dobrą wróżbę, iż rozprawy nad adresem przez nią zostały rozpoczęte. Następnego dnia po p. Madarass, który nie uznawał żadnych spraw wspólnych, zabierał głos p. Eötvös, oświadczając się za przyjęciem w całości projektu adresu. Wyraził on przekonanie, iż załatwienie będzie pewnem, skoro z tej i tamtej strony Litawy będzie panował prawdziwy konstytucionalizm. Mowa jego sprawiła wrażenie i słychać było głosy żądające bezzwłocznego głosowania i przyjęcia adresu. Po Eötvösie przemawiało jeszcze 7-u mówców, a w końcu posiedzenia prezes izby oznajmił, iż p. Bartal wniósł dwie poprawki. Na posiedzeniu z 17-go, Holossy wnosił za zamknięciem ogólnych rozpraw nad adresem, zaś Deak przemawiał za dalszem ich prowadzeniem, ponieważ nie chodzi o to ile głosów oświadczy się za projektem, lecz o wyjaśnienie dokładne takowego. Feirago ganił niemiecką politykę Austrji i oświadczył, że Węgrzy staną po stronie monarchy na obronę posiadania Wenecji.

Telegram z Paryża donosi, że ambasador pruski hr. Goltz, był na obiedzie u cesarza francuzów 16-go, a 17-go miał wyjechać do Berlina. Powołany on został do tej stolicy, jak utrzymują, dla dania objaśnień o usposobieniu Francji w przedmiocie coraz silniejszego rozdwojenia pomiędzy Austrją i Prusami w sprawie księstw nadelbańskich. Stan rycerski tych księstw przesłał na ręce p. Bismarcka adres, żądający przyłączenia ich do korony pruskiej. Jak telegrafują z Hamburga, znaczniejsi obywatele księstw, zamierzają wystąpić z nowym adresem, przeciwnym adresowi stanu rycerskiego.

Według telegramu z Bukarestu, cholera na nowo wybuchła w Mołdawji.

W Grecji jak donosi telegram z Triestu, nowy gabinet utworzył się ostatecznie w skutku niespodziewanego odroczenia przez króla posiedzeń izby, która, skoro król odmówił zatwierdzenia prawa uznającego dodatkowe wynagrodzenie deputowanym, nie chciała zajmować się sprawami, dla roztrząsania których została zwołana. W okólniku mocarstw opiekuńczych do ich reprezentantów w Atenach jest powiedziane, że jeżeli stronnictwa nie zjednoczą się dla uregulowania finansów i przywrócenia porządku, mocarstwa te przedsięwezmą skuteczne środki.

Według wiadomości z Konstantynopola z 31 stycznia, Józef Karam ne czele 1,300 maronitów pobił pod m. Tripoli czterotysięczny oddział turecki, przyczem o mało co nie wziął do niewoli dowódcy tego oddziału Emin-beya (barona Schwarzenberga). Późniejsze wszelako wiadomości donoszą o pokonaniu Karama i uspokojeniu Libanu, lecz i o wysłaniu nowych posiłków na Liban pod dowództwem Derwisz-paszy.

Telegram z Paryża donosi, że cesarz Franciszek Józef, gotów jest oddać do rozporządzenia cesarza Maksymiljana taką ilość wojska, jaką ten ostatni zażąda, pod warunkiem, ażeby wojska te wcielone zostały do armji meksykańskiej i były utrzymywane kosztem Meksyku.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Wiednia i Paryża.

* (Kronika kościelna). W dniu wczorajszym w kościele po-paulińskim obchodzony był doroczny odpust św. Walentego; ranną wotywę odprawił ks. Ballach, sumę celebrował ks. Kołaczewski, kazanie miał ks. Krauze. Po południu w tymże kościele odprawiane było nabożeństwo pasyjne przez niemców katolików, z odśpiewaniem gorzkich żali i innych hymnów w języku niemieckim.

W kościele katedralnym św. Jana sumę celebrował ks. Dziaszkowski, słowo Boże wygłaszał ks. Janczak; kler młodzy odśpiewał mszę Słoczyńskiego N. 2.

W kościele po-bernardyńskim sumę celebrował ks. Czepulewicz, tekst ewangeliczny rozwinął ks. Czaczkowski; na chórze grono amatorów w większym komplecie pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewało mszę Krogulskiego D. major, na offertojum trio z Mojżesza kompozycji Rossiniego; druga zaś część chóru należąca do wokalnej szkoły p. Chwaliboga, w kościele po augustjańskim odśpiewała mszę Nideckiego z tonu Es, na offertorjum modlitwę de Matki Boskiej kompozycji Studzińskiego solo sopran.

W kościele pp. sakramentek sumę celebrował ks. Buliński; grono artystów i amatorów, przy akompaniamencie na organach pana Jareckiego, odśpiewało mszę Roztworowskiego, na graduale wyjątki z oratorjum Mendelsohna, wreszcie na ofertorjum odśpiewała solo sopran hymn Nowakowskiego panna Zag.

Wczoraj nadto w kościele parafjalnym św. Krzyża, księży karmelitów na Lesznie, oraz reformackim, odprawiane było nabożeństwo pasyjne, w czasie którego w pierwszym z kościołów tych opowiadał duchowną naukę ks. Brzezikowski, w drugim ks. Dreszer, w ostatnim zaś ks. Jackowski. *Kr.*

* (Kronika brukowa). Wspominaliśmy już o benefisowem widowisku, na korzyść p. Tarnowskiego odbyć się mającem. Otóż, wczoraj widowisko to stało się już faktem spełnionym. Dyrektor baletu, ułożył ten uroczysty spektakl z najpiękniejszych i najbardziej ulubionych fragmentów choreograficznych, w których cały skład tutejszego baletu przyjął czynny udział. P. Bogdanow, w której sercu zrodził się pomysł tego benefisu, zajęła się, jak wiadomo, utrudzającym obowiązkiem sprzedaży biletów podczas dni poprzedzających widowisko i temu to zapewne przypisać należy w znacznej części, tak świetny jego rezultat materjalny. Znakomita ballerina ruska, nieograniczając się na tem, sama wystąpiła na scenę w drugim akcie Sylfidy, zakończającym to pamiętne widowisko. Tyle już powiedzieliśmy o talencie i przymiotach tańca p. Bogdanow, że dziś nic już nowego do powiedzenia nie mamy; widzieliśmy albowiem znowu ten sam wdzięk, tęż samą lekkość i swobodę, które nas dwukrotnie już zachwycały. Prześlicznym był obraz, gdy p. Bogdanow stała w posągowej pozie, otoczona foremnem kołem sylfid, których głowy, przystrojone w róże i przechylone w tył od kręgu koła, utworzyły, aż do złudzenia, przepyszny wieniec z tych róż żywych spleciony! Nie możemy również pominąć ostatniej sceny w Sylfidzie, sceny jej zgonu; tu albowiem p. Bogdanow okazała w całym blasku i sile swój nieporównany talent mimiczny;—tu potrafiła z pomocą uroczej pantominy i pełnych estetyczności, smutku i rzewności gestów utworzyć z tej sceny poemat cały! Publiczność zachwycona talentem i zniewolona wdziękiem artystki, obsypywała ją oklaskami, obrzuciła kwiatami i ofiarowała dwa wspaniałe bukiety w darze. Podobneż oznaki żywego współczucia i zupełnego zadowolenia otrzymała i pierwsza tancerka tutejsza, p. Stefańska, podczas wykonania prześlicznego pas de deux z Lalla Rouhk, w divertissement stanowiącem środek wczorajszego widowiska. O talencie p. Stefańskiej, tylekroć już mówiliśmy, oddając mu zasłużone pochwały, że dziś możemy tylko dodać, iż podczas wczorajszego *pas*, utrzymała ona godnie stanowisko na którem ją zdolność i uznanie publiczne postawiły. Należy tu również od nas szczere uznanie p. Rządcy, drugiemu tancerzowi tutejszego baletu, który i tańcem i siłą dopomagał tak dzielnie wczorajszej Sylfidzie do wykonania jej nadpowietrznych elewacij. Zresztą, uważaliśmy że pod czas wczorajszego przedstawienia, wszyscy artyści i artystki wraz z corps de balletem, biorący w niem udział, starali się przewyższyć samych siebie w wybornem wykonaniu powierzonych im ról lub tańców, chcąc tym sposobem okazać całe współczucie swoje dla benefisanta i złożyć hołd jego zasłudze.—Po skończonem widowisku w teatrze, otwarto sale redutowe, w których z powodu ostatniego dnia zapust ruskich, daną była maskarada. Bale w domach prywatnych i straszliwa niepogoda, przeszkodziły publiczności zgromadzić się w znaczniejszej liczbie na tę ostatnią maskaradę—a i masek nie wiele przybyło, głównie z przyczyny, że maskarada wczorajsza, nieogłoszona dość wcześnie i zaimprowizowana prawie, zastała, już domina karnawałowe poprute, a w sklepach trudno było dopytać się o same maski nawet. Z tem wszystkiem, przeszło 200 osób przesuwało się po sali a w liczbie domin odznaczało się jedno czarne z aksamitnym kapturem, nad którym błyszczał złoty djadem z szmaragdem w środku; domino to kryło w swych draperjach postać—czy piękną? nie wiemy – w każdym razie dowcipną i rozumną, która intrygowała wielu, a i nam samym kilka ostrych sarkazmów, *pro memoria* zapewne, rzuciła.... *Al.*

* (Pp. Dylewska i Popiel), tancerki tutejszego baletu, które wraz z panem Popielem, wyjeżdzały do Petersburga, i tam, jak o tem donosiliśmy w czasie właściwym, występowały w cesarskim teatrze, otrzymały obecnie, nadesłane im Najmiłościwiej bogate upominki: mianowicie zaś, p. Dylewska broszę, p. Popiel kolczyki, a pan Popiel pierścień. *Al.*

* (Odczyty publiczne.) W obec publiczności zapełniającej cały ogrom wielkiej auli szkoły głównej, prof. Lewestam szóstą swą z kolei prelekcję poświęcił dalszemu ciągowi historji literatury angielskiej, i wymienił poetów, którzy w pieśniach, balladach, satyrach i odach, zapewnili tryumf idei ludowej i tym samem ocalając przeszłość odrębnego charakteru narodowego, upamiętnili się w dziejach literatury angielskiej. Następnie przeszedł prelegent do poetów szkockich, tak zwanej „szkoły jezior." Koryfeuszami tej szkoły byli: Robert Burns, Wordworth, Coleridge i Southey. Nakoniec Tomasz Moore Irlandczyk, który głębszy treścią i bogatszy logiką wzniósł się nad koryfeuszów szkoły jezior, który stał się wpływowym i na konserwatyzm i na reformy w instytucjach, prawodawstwie i parlamencie; i którego poemata, oraz pieśni i zachwycające bujnością fantazji, rzewnością uczuć i szlachetnością formy, na wszystkie prawie języki są tłomaczone, dostarczył szanownemu prelegentowi, obfity materjał.—Prelekcja p. Chandrikowa, o termometrach i barometrach, zgromadziła także dość licznych słuchaczy w sali gimnazjum ruskiego.—Jutro, jak donosiliśmy, w sali resursy kupieckiej o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się prelekcja pr. Pęczarskiego o elektryczności, zaś we środę, w auli szkoły głównej o tejże godzinie pr. dra Wisłockiego o powietrzu i jego własnościach a mianowicie temperaturze i jej wpływie na świat organiczny i społeczny. *Kr.*

* (Dobroczynne bale w Krakowie). Już to, ilekroć nam przychodzi mieć do czynienia z zagraniczną prasą polską, nigdy nie możemy być pewni ostatniego słowa... Mniemaliśmy, pisząc artykuł nasz w numerze 30 „Dziennika" o dzisiejszem położeniu Krakowa, i powtórnym już tam sceny polskiej upadku, żeśmy już wyczerpali, zarówno tę, jako też, i inne w związku z nią będące kwestje, i że publicystyka tamtejsza, która roztropnem milczeniem pokryła ów nasz ostatni artykuł, unikać będzie nadal, wytknięcia tych ślimaczych rogów, za które tak łatwo pochwycić ją można... Niestety! pomyliliśmy się w tem przypuszczeniu, gdyż oto *Czas* krakowski z d. 13 b. m. zmusza nas powrócić znowu do tej kwestji, która aczkolwiek z pozoru błaha, ma dla nas względne znaczenie. *Czas* w numerze owym pod kronikarską rubryką, zamieszcza sprawozdanie z balu publicznego w Krakowie, na korzyść tamecznych ochronek, a wymieniając szczupłą liczbę (sto kilkadziesiąt) osób, które na bal ten przybyły i porównywając taki rezultat do również lichego, odniesionego z balu na ubogich towarzystwa dobroczynności, żałośnie woła: „Dwukrotny ten przykład wykazał, że i teraz jeszcze, bale publiczne, które przed dwudziestą laty, stanowiły główną oś zabaw zapustnych, nie znajdują powodzenia". Otóż, przyznając niepowodzenie obydwóm balom krakowskim, niezgadzamy się wszakże, ażeby to, *i teraz jeszcze*, miało być przyczyną upadku zabaw publicznych w Krakowie—owszem, sądzimy że publiczność tamtejsza, teraz jak dawniej, lubi się bawić istotnie, o czem nas zresztą, zapewniały gazety krakowskie, a i sam *Czas* nawet, wygłaszał niedawno szumne sprawozdania o prosperencji publicznych zabaw pod czas karnawału w Krakowie;—mniemamy za to i wierzymy nawet, że ani tamtejsza, ani żadna publiczność w świecie, nie lubi ażeby ją ustawicznie eksploatowano, na płatne „od wejścia" widowiska, nudne zazwyczaj a przystrojone usypiającym już dziś tytutem: „na cel dobroczynny." Na poparcie tego, przytaczamy zakończenie dziś otrzymanej korespondencji ze Lwowa, która powiada: „Wczorajsza zabawa fantowa na cele dobroczynne wypadła bardzo niepomyślnie—popielcowe usposobienie, podniecane ruiną kieszeni wstrzymało od zabawy." Zrozumiał to był dowcipny jakiś korespondent *Czasu*, gdy niedawno, w jednym z jego numerów zapowiedział, iż wktóremś tam z miast galicyjskich, ogłoszono koncert, z wyraźnem jednak na afiszach zastrzeżeniem, iż dany będzie „na żaden, broń Boże! cel dobroczynny!" Radykalnym przeto powodem niepowodzenia dobroczynnych balów, amatorskich teatrów, i innych podobnego rodzaju przedsięwzięć w Krakowie, jest mała liczba zamożniejszych mieszkańców polskiego pochodzenia w tem mieście, jak również panujący tam powszechnie niedostatek, a powód ten, nie tylko zabawom lub widowiskom dobroczynnym, lecz i teatrowi krakowskiemu, zarówno we znaki się daje. *La.*

* (P. Faustyn Cengler) artysta rzeźbiarz, nauczyciel rzeźbiarstwa w instytucie głuchoniemych, na skutek otrzymanego zamówienia, wykonał dla miasta Olkusza kolosalną statuę Matki Boskiej Łaskawej, siedem stóp rosyjskich wysoką, wykutą w kamieniu ciosowym z kopalni Janikowskiej, w powiecie Opatowskim, odznaczającą się szczególną słodyczą i wdziękiem wyrazu twarzy dziewicy. Pracę tę wykonał on za cenę samego materjału. Przy tej sposobności musimy nadmienić, że tenże p. Cengler już wykończył i zaofiarował na własność ogrodu botanicznego, sześć figur, również z kamienia wykutych, a przedstawiających: jedna w postaci naturalnej wielkości dzieciny, wiosnę; druga i trzecia w grupie dwóch chłopiąt, lato i jesień; czwarta zimę; piąta jest młodziutką *mignonne*; ostatnia wreszcie figura (z gipsu krystalizowanego) jest utworem fantazji bez symbolicznego znaczenia. Posążki te 3½ stopy wysokie, zdobić będą oranżerję rzeczonego ogrodu. Do główniejszych prac przez p. Cenglera wykonanych należą: 6 figur z kamienia, zdobiących boczny front domu pp. Bajera i Czarneckiego od strony ulicy Królewskiej; 8 kamiennych figur zdobiących pawilon szkoły głównej, przeznaczony dla fakultetu medycznego; 4 figury stojące na kościele parafialnym w Woli; tyleż figur przed pałacem Ursynowskim; 2 apostołów w kościele wilanowskim; grupa św. Joachima i św. Elżbiety, uczących czytać Najświętszą Marję, znajdującą się na cmentarzu w Dąbrowie; grupa zakończająca atyk gmachu ochrony Mikołajewskiej i wiele innych. Obecnie p. Cengler zajmuje się modelowaniem Wenery leżącej, nieco więcej jak naturalnej wielkości, która na powszechną wystawę paryzką wysłaną zostanie. *Kr*

* (Tydzień finansowy). Targ pieniężny krajowy żadnej prawie nie uległ zmianie. Listy zastawne znowu się trochę obniżyły, listy zaś likwidacyjne podniosły. Pożyczka premjowa cokolwiek spadła. Akcje kolei żelaznych głównego towarzystwa ruskiego były poszukiwane; w.-wiedeńskie nie pojawiały się i żadnej nie uległy zmianie; bydgoskie spadły. Stagnacja ogólna handlowa w kraju, zwiększona niezwykłem utrudnieniem dowozu w porze zimowej przez brak śniegu, wpływa szkzkodliwie na stosunki pieniężne. Kursa zagraniczne stopniowo coraz się wznoszą. Giełda paryzka zajęta głównie ogłoszonym już projektem kredytu ruchomego zdwojenia kapitału (z 60 na 120 m. fr.), podpisy (120,000 akcij po 500 fr.) już otwarte były przed zwołaniem ogólnego zebrania akcjonarjuszów i przeprowadzeniem zmiany statutu. Wywołało to gorączkę spekulacji: akcje dawne (Mobilier père zwane) z 815 fr. podskoczyły do 880, potem stanęły na 832; nowe (Mobilier fils), mające tylko przypuszczalne istnienie i nie mające udziału w dywidendzie—na 630 fr. Wszelkie inne wartości przez dni kilka zupełnie były zaniedbane, a nawet renta była spadła, ale w końcu powróciła do ceny poprzedniej 69. Bank angielski, pomimo pewne polepszenie położenia, nie decyduje się zniżyć stopę skupu. Tymczasem żądania są wielkie i stopa targu wolnego trzyma się na 7½, 7¾. Przy tak wysokich korzyściach czasowego umieszczenia kapitału, konsole naturalnie są w zaniedbaniu i na nizkim kursie 86⅝ z dążnością do dalszego obniżenia. We Włoszech plan p. Scialoja mało ma widoku powodzenia: Powszechne prawie jest mniemanie, że zbyt obciąża własność gruntową, wkładając na nią trzy podatki: gruntowy, dochodowy i z produktów. Bank włoski silnie ma być atakowany i straci zapewne swój przywilej; spodziewać się można, jeżeli nie zupełnej wolności, to przynajmniaj mnogości banków. *(Merkury).*

* (Wypadek). W dniu onegdaiszym, starozakonny Nachman Braum, właściciel szynku, w rynku Starego-Miasta, nagle życie zakończył.

---

* (Postanowienie wyjątkowe). Najjaśniejszy Pan, na skutek najpoddanniejszego podania jenerał-adjutanta hrabiego Rzewuskiego, najwyżej rozkazać raczył: przez wzgląd na długoletnią wierną służbę jego, postanowione w dniu 10 grudnia 1865 roku nowe przepisy co do osób pochodzenia polskiego—do hrabiego Rzewuskiego nie mają być rozciągane. (*Kijewl.*)

* (Wystawa portretów). W Petersburgu, w salach towarzystwa zachęty sztuk pięknych, w domu kościoła holenderskiego, otwartą została po raz pierwszy, nader zajmująca *wystawa portretów dam petersburgskich*. Składa się ona z trzydziestu pięciu portretów, ma-

lowanych przez najsławniejszych artystów rosyjskich i zagranicznych, jako to: Brulowa, Sztejbena, Nefa, Zaránka, Żodejko, Makowskiego, Makarowa, Winterhalte-ra, Busche, Delarosza, Dubufe, Greza, Laukerta i innych. Każdy z tych portretów jest arcydziełem w swoim rodzaju, co do kolorytu, wyrazu, prawdy poetycznej; niektóre są tak ujmujące, że nie można nasycić się ich widokiem. W katalogu sprzedawanym u wejścia na cel dobroczynny, wymienione są nazwiska osób, których są te portrety. (*Gol.*)

* (Zaprzeczenie). *Gen. Cor.* pisze: Jedno wiedeńskich pism wieczornych podało niedawno pogłoskę, że w skutek jakoby skoncentrowania wojsk ruskich od strony granicy austrjackiej, rząd austrjacki polecił zwiększyć znacznie załogę Krakowa. Jak z jednej strony nie wiemy dotąd nic o koncentrowaniu wojsk ruskich na granicy austrjackiej, tak z drugiej strony możemy stanowczo oświadczyć, że pogłoska o zarządzonem jakoby zwiększeniu załogi Krakowa należy do rzędu zmyśleń.

* (Pani Majeranowska). *Poznań, 16 lutego.* Pani Majeranowska dawała tu wczoraj koncert pożegnalny. Rodziny, które pozjeżdżały się tu w bardzo znacznej liczbie na karnawał, po większej części opuściły już nasze miasto, inne zaś gotują się do wyjazdu. Nic przeto dziwnego, że wielka sala Bazaru, która na pierwszym koncercie pani Majeranowskiej zaledwie zdołała objąć ogromny natłok publiczności, była tym razem zaledwie do połowy napełniona. (*Pos. Z.*)

Ameryka.

* (Fenjeni). Obawy w Kanadzie przed wkroczeniem fenjenów z północnej Ameryki, oparte są na wzmiankowanem już przez nas zawartem przymierzu „synów wolności" z fenjenami. Co do pierwszego stowarzyszenia donosi *World*, że liczy ono 280,000 członków składających się z francuzkich obywateli zamieszkałych w Kanadzie, którzy chcą wybić się z pod panowania angielskiego. Komitet tego stowarzyszenia zasiada teraz w Nowym-Jorku. W mieście tem, jako też i w Elmira „synowie wolności" odbyli w ostatnich czasach pod przewodnictwem dra Cadieux, dawnego członka parlamentu w Kwebeku, wiele meetingów, na których zawarto przymierze z fenjenami. Oprócz owych meetingów i adresów, wiadomem jest jeszcze, że jenerał Swiney, najzdolniejszy strategik pomiędzy fenjenami amerykańskimi, najgorliwiej przemawia za wkroczeniem do Kanady, i że obecnie objeżdża on stany zachodnie dla skłonienia także do tego planu tamtejszych fenjenów. Dzienniki nowojorkskie donoszą, że rząd poczynił wszystkie przygotowania na granicach Kanady dla odparcia zamierzonej napaści. (*Nordd. A. Z.*)

* (Murzyni). Zapewniają, że prezydent Johnson trwa w postanowieniu odmówienia zatwierdzenia dla bilu, nadającego murzynom Kolumbji prawo głosowania. Konwent murzyński, który zgromadził się w Augusta (w Georgji), za sprawą stronnictwa radykalnego, oświadczył się przeciw swym obrońcom i uchwalił rezolucje przeciw głosowaniu powszechnemu murzynów. (*La Fr.*)

* (Kwestja chilo-peruwiańska). Prezydent Johnson miał 1-go b. m. z p. Jasara, posłem hiszpańskim w Waszyngtonie, konferencję, w której prezydent oświadczył, że Hiszpania postąpiła z godnością i lojalnością w kwestji chilo-peruwiańskiej, i że mocarstwa oceniają należycie usposobienie pojednawcze, okazane przez rząd hiszpański, który przyjął propozycję pośrednictwa. Następnie poseł hiszpański miał konferencję z p. Sewardem, sekretarzem stanu do spraw zagranicznych, który oświadczył się w takimże duchu. P. Seward nadmienił, że Stany Zjednoczone przestrzegać będą w sporze hiszpańsko-chilijskim jak najściślejszą neutralność. Zaraz nazajutrz po tej konferencji wydany został rozkaz zatrzymania drugiego statku, *Etoile*, który tak samo jak *Meteor*, poprzednio zatrzymany, kupiony był przez rząd chilijski od przedsiębierców prywatnych w Stanach Zjednoczonych. (*La Patr.*)

Austrja.

* (Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajewna) przybyła 12-go b. m. z Florencji do Wenecji. (*Wien. Z.*)

* (Nota hr. Mensdorffa). *Die Presse* podaje rozbiór odpowiedzi gabinetu austrjackiego na reklamacje Prus przeciw tolerowaniu przez władze holsztyńskie manifestacji publicznych stronnictwa augustenburgskiego. Nota p. Mensdorffa nosi datę 7-go b. m. Odrzuca ona w sposób ogólny, na zasadzie konwencji gasteińskiej, prawo Prus do użalania się na zgromadzenie, które odbyło się w Altenie. Kwestja, czy należało zezwolić na podobne zgromadzenie, należy do rzędu kwestji administracji wewnętrznej, która dotyczy jedynie Austrji i do której Prusy nie powinny się mięszać. Hr. Mensdorff przyznaje, że zgromadzenie to było środkiem agitacyjnym, lecz nadmienia zarazem, że naturalnie każde stronnictwo agituje zwykle na korzyść swego pretendenta, i dopóki kwestja władzy monarszej nie zostanie rozstrzygniętą, dopóty rząd austrjacki nie będzie widzieć potrzeby przeszkadzania podobnej agitacji, jeżeli tylko takowa nie będzie przekraczać po za granice legalne; nie przeszkadzanoby nawet agitacji pruskiej, gdyby takowa miała najmniejsze szanse powodzenia w Holsztynji. Nie ma się czego obawiać, ażeby agitacja, na którą Prusy użalają się, przesądzała w kwestji władzy monarszej, rozwiązanie której należy do dwóch wielkich mocarstw niemieckich. (*Nord.*)

* (Kwestja wenecka). Depesza telegraficzna, która donosiła o podaniu się do dymisji rady municypalnej miasta Wenecji, wymaga niejakich objaśnień. Teatr Fenice w Wenecji jest zamknięty, jak wiadomo, od kilku lat, na znak żałoby patrjotycznej. Namiestnictwo cesarskie dało municypalności weneckiej rozkaz otwarcia tego teatru i uchwalenia sum potrzebnych na jego utrzymanie, lecz municypalność nie uczyniła zadosyć temu rozkazowi. Ponieważ rząd nastawał, przeto municypalność in corpore podała się do dymisji. Fakt ten, który wywarł na ludność wielkie wrażenie, dowodzi, jak małe postępy uczyniło pojednanie wenecjan z Austrją, pomimo przeciwnych zapewnień organów półurzędowych austrjackich. (*Nord.*)

* (Zaprzeczenie.—Adres węgierski.—Stosunek do Prus). *Peszt, 16-go lutego. Sürgöny* zaprzecza pogłoskom o przesileniu ministerjalnem.—Zdaje się, że prawica i kraniec lewicy węgierskiej izby deputowanych, wezmą jak najżywszy udział w rozprawach nad adresem.—*Lloyd* znajduje, że chybioną jest kombinacja Prus co do wewnętrznych zawikłań w Austrji. Naród węgierski, trzymając się zasad sankcji pragmatycznej, nie usuwał się nigdy od zobowiązań, jakie wypływają dla niego z tejże sankcji. Prusy powinny pamiętać, że za Austrją stoją zawsze te waleczne ludy, które wyratowały monarchję z licznych nieszczęść, i że zwłaszcza Węgry ożywione są zapałem dla osoby monarchy i żywym interesem dla chwały dynastji. (*Wien. Abp.*)

* (Adresa). *Peszt, 15-go lutego. Mag. Vilag* odpiera wczorajsze uwagi *P. Naplo* nad rezolucją magnatów, dotyczącą zredagowania osobnego adresu i dowodzi, że naród opierając się na względach monarchy, może spodziewać się urzeczywistnienia swoich nadziei. *Hirnök* upomina prawą stronę, ażeby ośmieliła się wypowiedzieć jawnie swoje uwagi co do projektu adresu, które czyni dotąd w ukryciu. Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się o kwandrans na 11-ą. Prezes postawił na porządek dzienny rozprawy nad adresem i potem polecił odczytać mowę tronową, po której nastąpiło odczytanie projektu adresu. (*Wien. Abp.*)

* (Adres kroacki). *Zagrzeb, 15-go lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu postanowiono doręczyć cesarzowi jako wotum mniejszości, projekt adresu Mrazovica. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ułaskawienie). *Presse* wiedeńska donosi z Wenecji, że sześć osób skazanych przez sądy wojenne na karę za zbrodnię stanu, zostało ułaskawionych. Podobny akt łaski rozciągnięty został w Udine do skazanych za przestępstwo polityczne trzech osób. Fakt ten, jak i okoliczność, że ministerstwo sprawiedliwości zażądało przedłożenia sobie raportów z wszystkich śledztw wyprowadzonych od czasu ostatniej wojny w Wenecji, pozwalają, jak dodaje korespondent *Presse*, wnosić, że amnestja ogólna nie da długo na siebie czekać. (*La Fr.*)

* (Towarzystwo kredytowe). *Wiedeń, 15-go lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu akcjonarjuszów towarzystwa kredytowego przemysłowo-handlowego, przyjęto w porozumieniu z rządem, projekt utworzenia osobnych funduszów rezerwowych i amortyzacji. W skutek tego nastąpi wymiana kuponów styczniowych, począwszy od dnia 17-go b. m. po 9 złotych za sztukę. (*Nordd. A. Z.*)

Azja.

* (Uzbrojenia). Z Japonji donoszą, że rozmaici książęta uzbrajają swoje arsenały i powiększają floty wojenne, tak, że jeżeli wybuchnie na różnych punktach wysp powstanie, łatwo jeden z nich może ogłosić swoją niezawisłość i przyczynić się do rozpadnięcia kraju. (*Norrd. A. Z.*)

Francja.

* (Projekt finansowy). Mówią o wielkim projekcie finansowym, który wrazie urzeczywistnienia, zapewniłby państwu znaczne kapitały, bez zwiększania ciężarów podatkowych. Chodzi o *eskontowanie* (wyraz ten daje bardzo dokładne wyobrażenie o zamierzonej operacji) własności netto dróg żelaznych, które jak wiadomo, mają wrócić w posiadanie państwa po upływie terminu oznaczonego koncesją, i z których towarzystwa korzystają na teraz jedynie na prawach dzierżawców. Za pomocą powyższej kombinacji, towarzystwa zapłaciłyby skarbowi państwa indemnizację i w ten sposób nabyłyby prawa własności netto. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Sprawa chilijska). Dziennik *Correspondencia*, uchodzący za organ otrzymujący komunikacje bezpośrednie od gabinetu madryckiego, powiada, że rząd hiszpański widzi z zadowoleniem i wdzięcznością, że Anglja i Francja usiłują załagodzić spór wynikły pomiędzy Hiszpanją i Chili; lecz tenże dziennik nadmienia, że „rząd hiszpański ma mocne postanowienie pozostać jedynym sędzią sporu, i że nie będzie zadowolony, aż wzniesie honor narodowy do wysokości, na jakiej znajdować się powinien." Jeżeli wyrazy te odpowiadają uczuciom całego gabinetu hiszpańskiego, w takim razie obawiać się należy, ażeby polityka wojownicza nie wzięła góry nad usposobieniem pojednawczem. (*La Fr.*)

Holandja.

* (Odmowa). Rząd holenderski odmówił zadosyćuczynienia posłowi hiszpańskiemu w Hadze, żądającemu, ażeby z powodu wynikłych pomiędzy Hiszpanją a Peru zatargów, wzbroniono odjazdu stojącej na Skaldzie peruwiańskiej fregacie pancernej *Independencia*. Rząd niderlandzki zawiadomił posła, że w takim tylko razie uczyniłby zadość żądaniu jednego z mocarstw, gdyby pomiędzy Hiszpanją a Peru przyszło do rzeczywistej wojny; proste zaś tylko zerwanie stosunków dyplomatycznych nie może, na zasadzie praw międzynarodowych, uwzględnić postawionego żądania. (*Nordd. A. Z.*)

Meksyk.

* (Juarez). Podług depeszy z Mesilla (w Nowym Meksyku), Juarez znajduje się w Paso i położenie jego jest bardzo krytyczne. Kolumna francuzka, która wyruszyła z Chihuahua, naciera na niego zbliska, Juarez zaś może przeciwstawić jej tylko nieznaczny kontyngens, w którym liczba oficerów przewyższa liczbę żołnierzy. Fortyfikacje Paso bronione są tylko przez 12 dział. Juarez upraszał dowódcę unjonistowskiego z Mesilla, ażeby przysłał mu do Paso kilku ludzi do obsługiwania dział, gdyż nie posiada w swej *armji* ani jednego artylerzysty. Na skutek ogłoszenia dekretu, którym Juarez nadaje sam sobie najwyższą dyktaturę, część jego oficerów opuściła go, republikanie zaś z Chihuahua nie usłuchali jego wezwania i nie chcą gromadzić się pod jego sztandarami. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Kwestja książęw). Podług *Altonaer Mercur*, rząd krajowy w Holsztynji ma wydać decyzję w przedmiocie zamierzonego przez jenerała Gablenza zwołania deputowanych. Berliński korespondent pisze do tejże gazety, że rząd pruski nie mięsza się do rozstrzygania kwestji unji osobistej. (*Schl. Z.*)

* (Listy zastawne). *Monachjum, 16-go lutego.* Rząd bawarski upoważnił bank hypoteczny i wekslowy do dalszej emisji na dotychczasowych warunkach 30-u miljonów listów zastawnych. Życzeniem rządu jest, ażeby z tych pieniędzy najmniej 20 miljonów wydane były dla właścicieli ziemskich. (*Nordd. A. Z.*)

* (Pożar). *Brunświk, 17-go lutego.* Dziś przed południem wybuchł wielki pożar w budynkach mieszczących w sobie mieszkania dla służby zamkowej i w ujeżdżalni książęcej. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Izba deputowanych). *Berlin, 16 lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu, traktat żeglugi z Anglją został przyjęty większością wszystkich prawie głosów przeciwko kilku. Następnie odczytane zostało sprawozdanie w przedmiocie petycji dotyczącej uroczystości deputowanych w Kolonji. Po długich rozprawach, w których udział wzięli minister spraw wewnętrznych i deputowani v. d. Heydt, Leue, Jung, Blanckenburg, John, Lent i Becke, izba przystąpiła, na wniosek referenta, do głosowania nad każdym z osobna paragrafem sprawozdania; przeciw paragrafowi pierwszemu głosowali konserwatyści i kilku katolików, a przeciw pozostałym paragrafom, ciż sami i hr. Schwerin. Głosowanie ogólne nie miało jeszcze miejsca. (*Wolffs T. B.*)

* (Petycja). *Berlin, 16 lutego. Staats Anz.* ogłasza petycję do prezesa ministrów pruskich, podpisaną przez p. Scheel-Plessena i ośmnastu członków szlachty szlezwicko-holsztyńskiej i datowaną 23 sty-

cznia, z Altenhofu i Altony. Podpisani użalają się na nieobliczone szkody wynikające z obecnego okresu przechodniego, mogące oddziałać zgubnie na przyszłość ojczyzny. Prezes ministrów oceni należycie znaczenie i doniosłość agitacji, których celem wyraźnym jest niemeżebność tak prawna jak i moralna, i które dążąc do innych jeszcze celów oprócz tych, które są wyraźnie wskazane, przyczynią się jedynie do wprowadzenia w błąd zdrowego zmysłu ludności i jej sądu o najświętszych interesach. Podpisani nie chcą roztrząsać tej kwestji w liczniejszem zgromadzeniu, lecz upraszają prezesa ministrów, ażeby podał do wiadomości króla wyraz ich uczuć. (*Wolffs T. B.*)

* (Księztwa nadelbańskie). Półurzędowy korespondent nadelbański do *Hamb. Nachr.* pisze: Prusy położą dla księztw na kartę całą swą egzystencję polityczną. Księztwa doczekają się za kilka tygodni wielkich wypadków. (*Schl. Z.*)

* (Towarzystwo budowy kanału). *Neue Preus. Z.* pisze: Na zapytanie prezydującego w komitecie budowy kanału mającego połączyć morze Niemieckie z Baltyckiem, w przedmiocie stosunku towarzystwa do przyszłego monarchy księztw, prezes ministrów pruskich odpowiedział listem datowanym 3 b. m., w którym powiedziano między innemi: Rząd pruski utrzyma, wśród wszelkich okoliczności warunki, konwencji gasteińskiej co do ppmienionego kanału i udzieli towarzystwu wszelką opiekę. (*Wolffs T. B.*)

* (Hr. Goltz) przybył 17 b. m. do Berlina, jak sądzi *Börsenz.*, w interesie spraw zagranicznych. (*Wolffs T. B.*)

* (Adresa). *Kolonja, 17 lutego.* Na wczorajszem, bardzo licznem zgromadzeniu członków stronnictwa liberalnego, postanowiono posłać adres przyzwolenia izbie deputowanych i adres dziękczynny Ammon'owi; ten ostatni ma być doręczony przez deputację z towarzyszeniem pochodu z pochodniami. (*Tamże.*)

* (Wyroki w sprawie prasowej). *Królewiec, 15 lutego.* Na wczorajszem posiedzeniu trybunału prowincji wschodnio-pruskiej toczyła się sprawa przeciwko dawniejszemu redaktorowi *Königst. Hart. Z.* drowi Hasenkamp z powodu jego apelacji zaniesionej przeciwko wyrokowi tutejszego sądu miejskiego, który skazał go za artykuł z Duisburga wyjęty z *Köl. Z.*, a inkryminowany o obrazę tamtejszej prokuratorji i sądu, na cztery tygodnie więzienia. Pan Hasenkamp wniósł o zasądzenie zdania od tutejszych uczonych dla przekonania się, że w wytoczonym swojego czasu procesie przeciwko *Rhein u. Ruhr. Z.* o użycie podobnych wyrazów, niedopatrzono się żadnej obrazy. Trybunał nie uwzględnił owych dowodów i potwierdził wyrok pierwszej instancji. Z *Gombina* zaś donoszą, że dekretem z d. 9 stycznia odebrano odpowiedzialnemu redaktorowi *Bürger u. Bauerfreundes*, p. Reitenbach prawo do sprzedaży gazet. (*Patr. Z.*)

* (Historja elektora). Mówią, że książę następca tronu pruskiego pracuje nad napisaniem historji wielkiego elektora. (*Tamże.*)

* (Flota pruska). Donoszą do *Kr. Z.* z Kielu, że w tym roku flota pruska ma powiększyć się o 17 okrętów i statków przewozowych. Na wiosnę ma krążyć eskadra po morzu Niemieckiem. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Konferencja sanitarna. — Podatki). *Konstantynopol, 13 lutego.* Dziś otwarte zostały *pro forma* posiedzenia konferencji sanitarnej. Alipasza miał mowę. Posiedzenia regularne rozpoczną się w poniedziałek po Bajramie. — W prowincjach Turcji europejskiej panuje spokojność. Paszowie otrzymali rozkaz przyśpieszenia poboru zaległych podatków i pobrania z góry przyszłych podatków. (*Nord.*)

* (Dziennik *Sentinella*. — Cholera). *Bukareszt, 14 lutego.* Dziennik *Sentinella* został zakazany. W Mołdawji wybuchła znowu cholera. (*Nordd. A. Z.*)

Włochy.

* (Kwestja budżetowa). *Florencja, 15 lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Boggio oświadczył, że nie robi wcale kwestji politycznej z tymczasowego zatwierdzenia budżetu, i że głosować będzie w tym względzie tak samo, jak gdyby chodziło o środek administracyjny. Ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu przyznają, że projekt do prawa o budżecie tymczasowym, ma charakter kwestji wotum ufności, i żądają ażeby izba roztrząsała projekta finansowe. Izba odracza uchwałę co do dalszego ciągu rozpraw politycznych i roztrząsać będzie jutro kwestję tymczasowego zatwierdzenia budżetu. (*Wien. Abp.*)

* (Nota) jenerała La Marmora z d. 5-go lutego, zakomunikowaną wprzód była przed wysłaniem jej do Madrytu, ministrowi hiszpańskiemu we Florencji. Co się tyczy wyjątkowej tej publikacji dokumentu, przed wysłaniem go na miejsce przeznaczenia, należy to przypisać oburzeniu wywołanemu we Włoszech *czerwoną księgą* hiszpańską, które było tak ogólne, że izba deputowanych chciała zebrać się na nadzwyczajne posiedzenie w celu zainterpelowania pod tym względem ministerstwa. Dla uniknienia więc objaśnień, jakich izba postanowiła zażądać od gabinetu, jenerał La Marmora pospieszył ogłosić publicznie swoją odpowiedź na insynuacje dyplomacji hiszpańskiej. Energiczny charakter tej odpowiedzi, wywarł jak najlepsze wrażenie i ministerstwo zjedna sobie bezwątpienia przez nią utrwalone stanowisko. (*Nord.*)

* (Ks. Napoleon) przybył w d. 15-m lutego do Medjolanu. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Kutno. W dniu 11 (23) stycznia, włościanin wsi Radziwia, gminy Łąck, Sebastjan Niedbały, powiesił się na drzewie, niedaleko brzegu Wisły.—W dniu 13 (25) stycznia, we wsi Pniewie skutkiem niedozoru, spaliło się dziecię 3 lata liczące, włościanina Andrzeja Łuczena.

Konin. Przemieszkująca we wsi Święte, Marjanna Staszak 65 lat licząca, powracając w nocy z chrzcin w nietrzeźwym stanie, wpadła w rów napełniony wodą i utonęła.

Rawa. W dniu 11 (23) stycznia we wsi Lipie, z niewiadomej przyczyny spaliły się trzy domy, stodoła, para koni, 6 krów i 7 owiec, otaksowanych na rubli sr. 610.—W dniu 26 stycznia (7 lutego) z niewiadomej przyczyny w m. Biały, spaliły się dwa domy, jeden drewniany a drugi murowany.

Grójec. W dniu 26 stycznia (7 lutego) leśniczy lasów Głuchowskich, znalazł w tymże lesie zwłoki ludzkie, przy których znajdował się paszport wydany Antoniemu Konarskiemu.

Kalisz. W dniu 19 (31) stycznia, podoficer szliselburgskiego pułku piechoty N-er 15, Nikifor Iwanow, czasowo za urlopem bawiący w Kaliszu, zmarł nagle skutkiem apoplexji. —W dniu 30 stycznia (11 lutego) Józef Frankowski 65 lat wieku liczący, przybywszy do syna swego na wesele do wsi Ribjanny, udawił się.

Włocławek. W dniu 12 stycznia (31 grudnia) o godzinie 10 w wieczór, z niewiadomej przyczyny spaliło się w mieście Raciążku 15 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem ruchomym, oszacowanym na rsr. 4,000. Nadto spaliło się dwóch ludzi śpiących w stajni a mianowicie, Szymon Słopiński pobrawszy wzroku i Michalski głuchoniemy.—W dniu 7 (19) stycznia, we wsi Nowej Wsi uczeń kominiarski Władysław Kahl wlazłszy w komin, uległ tam mocnemu poparzeniu się, że wkrótce życie zakończył.

Łowicz. W dniu 24 stycznia (5 lutego) w lasach niedaleko m. Soboty, znaleziono zwłoki trzech ludzi powieszonych przez powstańców w r. 1863.

Siedlc. W dniu 24 stycznia (5 lutego) na drodze pomiędzy Żołkowem i folwarkiem Drupia, znaleziono zwłoki niewiadomego mężczyzny, lat około 38 mieć mogącego; wzrostu średniego, ubranego w surdut letni kortowy, spodnie czarne sukienne i buty z holewami lakierowanemi.

Hrubieszów. W dniu 7 (19) stycznia, z niewiadomej przyczyny spalił się dom we wsi Pobereżanach, wynajmowany na użytek hrubieszowski magazynu prowiancki ego.—W dniu 20 stycznia (1 lutego), we wsi Starosiele, z niewiadomej przyczyny się zabudowania fabryki machin rolniczych, wraz z machiną parową i młynem parowym.

Łuków. W dniu 15 (27) stycznia, włościanka przedmieścia Górki, Nawrocka, cierpiąca oddawna wielką chorobę, w czasie paroksyzmu wpadła do stawu i utonęła.

Janów. Jan Waldt poddany austrjacki, urodzony w m. Krakowie, w dniu 9 (21) stycznia, znaleziony został na gruntach do m. Tomaszowa należących, wiszącym na wierzbie. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Lublin. W dniu 23 stycznia (4 lutego), żona włościanina gminy Garbów, Jana Chojnackiego, Marjanna, w stanie opilstwa powiesiła się na gruszce, niedaleko wsi Woli-czółnowskiej.

Olkusz. W dniu 22 stycznia (3 lutego), we wsi Szlezianach spaliły się dom, szopa i stajnia, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Opoczno. W dniu 17 (29) stycznia, jak się zdaje, z przyczyny podpalenia, spaliły się we wsi Modliszewicach i Baworji trzy dworskie stodoły i jeden spichrz napełniony zbożem.

Sandomierz. We wsi Kępie Nagnowskiej w dniu 14 (26) stycznia, skutkiem nieostrożności spalił się dom, oceniony na rsr. 100.

Lipno. We wsi Sobowie, Józef Przetakiewicz, trzy lata liczący, pozostawiony bez dozoru w domu, wlazłszy na komin, spalił się. — W dniu 12 (24) stycznia, we wsi Łukaszow, spalił się dom włościanina Rolińskiego, który ratując pościel swoją, znalazł śmierć w płomieniach.—W dniu 18 (30) stycznia, rybacy z m. Torunia znaleźli w rzece Drwęcy na pruskiej stronie, zwłoki Pawła Kreczmera poddanego pruskiego, pochodzącego z m. Golubia, na którym przy dopełnionej sekcji postrzeżono ślady morderstwa.

Pułtusk. W dniu 4 (16) stycznia, we wsi Brańszczyku, spaliły się 4 stodoły, 3 obory, stajnia i owczarnia, zasekurowane na rsr. 4,800; nadto spaliło się zboża w ziarnie i rozmaitych narzędziach gospodarczych na sumę rsr. 7,824, czyli razem poniesiono straty na rsr. 12,644; przyczyną pożaru tego zdaje się być umyślne podpalenie.

Sejny. W dniu 17 (29) stycznia, we wsi Girajcach, spalił się dom włościanina Antoniego Jastrzębskiego wraz z 6 letnią córką tegoż Elżbietą.

Kalisz d. 14 lutego.

Karnawał. — Akrobaci i cyrk.— Ceny zboża i okowity.— Przewidywane zbiory.— Gospodarstwa włościańskie i wypasanie.

Szanowny Redaktorze!

Biorę na odwagę, chwytam za pióro i kreślę prośbę, abyś raczył pisanie to kazać wydrukować, szczerze wyznając, że dawno już zamierzyłem prosić Cię o tę uprzejmość, i tylko nadzieja—że po skończonem karnawale, nagromadzę więcej materjału do pisania, wstrzymywała moje niekłamane chęci, dać ci poznać dobre miasto Kalisz. Dziś mając głowę posypaną popiołem, i jedną więcej przestrogę, że się w proch obrócę, pozwalam wziąć górę chętce opisywania, jeżeli pozwolisz, w różnych terminach, osobistych moich i zbiorowych spostrzeżeń, tyczących się samego miasta, okolicy, stosunków naszych społecznych, zabaw, kłopotów i t. p. a ukołysany słodkiem przypuszczeniem że list każesz przedrukować,—zaczynam,—od karnawału, który jakoś kulawy u nas, nie bardzo mógł tańcować i bez żadnych prawie ważniejszych wspomnień wczoraj pogrzebion. Miasto nasze, jakkolwiek 4—w królestwie pod względem ludności, zawsze ciche, spokojne —wyjąwszy tranzakcji świętojańskich, zgromadzających licznie ziemian z oddalonych nawet powiatów i tych co szukają w służbie prywatnej kawałka chleba—bawiące się w pracę, lub pracujące usilnie i szczerze, zajęte po większej części handlem, nie bardzo jednak, w tym roku ożywionym, w pewnym kółku zbierające skrzętnie grosze, niestety! bez udziału twego sługi,—oddawna, stanowcco uczyniło rozbrat ze wszelkiemi szaleństwami, a nawet obyczajami zapust, i z dnia na dzień pcha życie przed sobą, aby dalej.

Usposobienie takie leży podobno w zasadzie większej części mieszkańców, unikać gwaru a może i w okolicznościach wywołanych brakiem gotówki. Nie mogę jednakże twierdzić, abyśmy nie umieli bawić się, lub zapomnieli tańcować; owszem bawiliśmy się po swojemu, nie głośno; tańcowaliśmy trochę, nie często wprawdzie, lecz za to dość ochoczo (chociaż po orkiestrze złożonej z rekrutów i weteranów pamiętających gromado huczne zabawy, w której jedne trąby ciągłem forte maskowały niezgodę... pomiędzy basetlą a młodszą jej bracią i pobudzały do energji nogi zgromadzonych), trzy razy, na Sylwesterabend, w sobotę przed ostatkami i w ostatni wtorek, w salonie cukierni Gessnera w parku, w przeszłym roku odświeżonym i urządzonym gustownie, dość znacznym nakładem. Za to w klubie ruskim, doskonała balowa myzyka, wybrana z półkowej,—która w całym komplecie, letnią porą wykonywała w parku, poważniejsze utwory—wesołemi polkami, melodyjnemi walcami i ochoczym mazurem dodaje ducha, zbierającemu się tygodniowo towarzystwa w obszernej sali hotelu polskiego i do późnego zwykle ranka przedłuża przyjemną, bo bez przymusu, zabawę. Wypada tu zanotować, że klub o którym mowa, zawiązany w przeszłym roku przez oficerów konsystujących tu pułku, zgromadza w swoje podwoje wyższych urzędników władz miejscowych, i daje sposobność przyjemnie przepędzić wieczór na gawędzie lub innej podług upodobania rozrywce.

W ciągu karnawału, akrobaci znani Warszawie z przedstawień w Dolinie Szwajcarskiej zawitali do naszego miasta, zkąd po dziesięciu przedstawieniach (nie probując chodzić na beczce po Prośnie) na które publiczność dość chętnie uczęszczając powróciła z procentem poniesione koszta podróży i przedstawień,—udali się do Włocławka, w nadziei dobrego tam przyjęcia.

Od niedzieli mieliśmy 3 przedstawienia w cyrku Blennowa, przybyłym z Poznania, a składającym się ze 40 osób, 15 koni, 4 pudlów i niedźwiedzia. Cyrk ten, umieszczony w murowanej ujeżdżalni N. Golińskiego, co w obecnej porze roku zabezpiecza publiczność, od nabycia w czasie spektaklów kataru, od którego niepodobna by się uchronić w drewnianej jakiej szopie,—zgromadza dość licznie uspokojonych pod względem zdrowia spektatorów, podziwiających sztuki gimnastyczne wykonywane bardzo zręcznie, przez trzech podług afiszów „wojażujących gimnastyków"—woltyżowanie komika przewyższającego wszyskich należących do składu cyrku, znakomicie wykonywanemi salto mortale w arenie i z trampoliny przez 1-2-3 i 4 konie, który wprowadza także w arenę 4 pudle, wywołujące w publiczności żywe zadowolenie chętnemi niedowierzenia skokami, chodzeniem na przednich łapach po drabinie i t. p.; wszystkie 4 pudle, na wyścigi spełniają najtrudniejsze nawet sztuki; o interesie jaki cyrk w Kaliszu zrobi, w swoim czasie napiszę.

Zwracając często uwagę, na ceny targowe Warszawskie, ogłaszane w *Dzienniku* jakoteż na ceny u nas, przez prostą ciekawość zrobiłem porównanie takowych z kaliskiemi, i przekonałem się, że Warszawa nie wiele więcej płaci stosunkowo za niezbędne artykuły żywności, o czem później jako też o cenach zboża obszerniej napiszę. Do jednej tylko ceny okowity, regulujemy nasze żądania,—tracąc zwykle przy sprzedaży w najlepszym razie 15 kop., na korzyść przekupniów np. jeżeli zaraz odstawiamy takową. Zmuszony sprzedać wcześniej, często opłaciwszy podatek skarbowy, daje kupującemu darmo okowitę, ponosi koszta transportu i niekiedy dopłaca jeszcze jaką kwotę do wyrobu okowity. Jest jednakże i nadzieja, że podobnie niefortunne spekulacje, stanowczo wyjdą z naszej rachuby, bo dziś już w różnych miejscowościach, niektórzy gospodarze, a nawet właściciele gorzelń, obracają zgromadzony z innych źródeł tak rzadki teraz kapitalik, na zakupienie u potrzebniejszych sąsiadów, wypalonej okowity i to w celu spekulacyjnym; zwrot ten bardzo godny naśladowania może znakomicie wpłynąć na próżno oczekiwane dotąd podwyższenie ceny tej produkcji, wytrącając tym sposobem z rąk większych i mniejszych przekupniów monopol któremu dotąd ulegamy, a który prawdopodobnie w Warszawie mając główne siedlisko, źle oddziaływa na oczekiwane podniesienie się ceny okowity.—Tę i jeszcze inne kwestje, zostawiam na później.

Na zakończenie coś o pogodzie, a mówiąc prawdę niepogodzie, która dotąd, nie wywarła jeszcze złego wpływu na stan zdrowia ludności, ale za to nie najlepiej rokuje zasiewom ozimym, które na jesień przy sprzyjającej pogodzie wrzucone w dobrze uprawną ziemię, bujnym porostem zapowiadały obfite zbiory, tak pod względem ziarna jako też i słomy—gdyby, jak się spodziewano podług obserwacji starych rolników, zima była śnieżna i mroźna. Przeciwnie bezustanne prawie deszcze i częste ciepła, pobudzając wegetację—tak niewłaściwą w obecnej porze roku, nasuwają obawę, że rok ten będzie równie jak przeszły, ubogi w ziarno i tak konieczną dla wyżywienia inwentarza paszę—której ogromny brak czuć się daje obecnie, nawet w gospodarstwach mających innych lat znakomitą lub zbyteczną ilość słomy.—Do tego łączy się jeszcze obawa, aby w kwietniu i maju przymrozki, lub tak zwane wycinki nie towarzyszyły wegetacji, jeżeli więc sprawdzą się na nieszczęście te przypuszczenia doświadczonych rolników, brak paszy wywoła jeszcze umniejszenie rozumu gospodarza, mierzwy.

Czytałem i słyszałem wiele o wzorowych gospodarstwach w ościennem państwie pruskim, nie wyłączając małych włościańskich, czego nam stanowczo dotąd odmawiają; przejechawszy kilka powiatów byłej gubernji kaliskiej, z prawdziwą rozkoszą dostrzegłem ogromną zmianę w uprawie ziemi przez włościan, na korzyść rolnictwa. Staranna i właściwa orka, obsiane wszystkie kawałki ziemi leżącej dawniej odłogiem, zwracają wszystkich, nawet mniej zastanawiających się uwagę, że dobroczynne postanowienia rządu wywarły stanowczy wpływ, na wrodzone w naszym ludzie zamiłowanie rolnictwa, niedawno jeszcze obleczone w pozorną obojętność, na wszystko co się na tej drodze około niego działo. Lat kilka w tym kierunku pracy, a zapewne jeżeli nie na równi staniemy z naszemi sąsiadami, pod względem produkcji, to przynajmniej dościgniemy ich w racjonalnej uprawie, koniecznej dla osiągnięcia pierwszej. Jedno tylke ale, można zrobić włościanom, a tem jest brak poszanowania cudzej własności, w czem znowu nasi sąsiedzi, mają zupełną wyższość; brak ten leży w zadawnionem przyzwyczajeniu (nie posądzam o złe chęci) wypasania bydłem zasiewów, często dokonanych wielkim nakładem, że nie wspomnę już o łąkach i to nie tylko dawnych swoich panów, lecz nawet uboższych sąsiadów. Z czasem i z tego się wyleczemy, obecnie jest tylko jeden zapobiegający rażącemu złemu środek, t. j. aby na wzór pruskich żandarmów przestrzegających na każdym kroku porządku, nawet pod względem administracyjnym, żandarmi znajdujący się przy naczelnikach cząstkowych, w swoich rewirach surowo przestrzegali takiego nieporządku, pociągając winnych za zrządzoną szkodę do pieniężnej kary, nie koniecznie na korzyść poszkodowanego, a na rzecz instytucji gminnej; np. szkółki; kara zaś taka winna być koniecznie wyegzekwowaną. W takim tylko środku widzę ukrócenie małego na pozór złego i zmuszenie do poszanowania prawa. Uwagi te nasunęły mi się w kilku wycieczkach w różne okolice, gdzie zdarzyło mi się widzieć kilka lub kilkanaście sztuk bydła, na oziminach lub koniczynie, a co gorsza pasący takowe, nie był zwyczajny pastuszek, lecz włościanin gospodarz, miarkując po jego ubiorze i wieku, a więc dopuszczający się nieporządku z zupełną wiedzą. *Jf.*

Lwów, 14 lutego.

Popielec. – Do kroniki zapust. – Głód między ludem. — Klasztor dominikanów w Czortkowie. — Z sejmu i o sejmie. — Komisje lustracyjne.

Prochem jesteś i w proch się obrócisz!... wyrzekły już usta kapłanów. I najznakomitsze i najpiękniejsze zgięły się już głowy, by w pokorze i skrusze szczyptą popiołu oczyścić się z rozmaitych zapustnych przekroczeń. Myśl piękna i głęboka, szkoda tylko, że dla większości jest czczą, inaczej pustą formą. Lecz w zapale korespondencyjnym nie posuwajmy się za daleko. Chciałem poprzedniem wypowiedzieć tylko: Już popielec! już po zapustach! korzmy się i żałujmy...

Wszakże mimo że korespondencja popielcowa winna z obowiązku niejako ofiarować czytelnikom same tylko postne wiadomości (co w nawiasie mówiąc trafia się podobno i w najtłuściejsze dnie zapustne), muszę dodać jeszcze kilka rysów do uwydatnienia fizjonomji ś. p. karnawału. W niedzielę sprosił książę marszałek sejmu wszystkich posłów, nie wyjmując, za przykładem namiestnika, i posłów włościan. Jeżeli reprezentanci mniejszych posiadłości na balu u namiestnika może trochę nudzili się, to przeciwnie na balu u księcia marszałka uprzejmość i zachęcająca naszych włościan posłów do zabawy gościnność gospodyni księżnej Sapieżyny,—zaradziła temu jak najtroskliwiej.

Sama odbierając z rąk służby galonowej półmiski i tace z ciastami, obnosiła między posłów włościan, sama sadowiła ich do stołu, bacząc pilnie, aby reprezentanci większych posiadłości nie ubiegli przedstawicieli mniejszych. To też ośmieleni tą uprzejmością szalonowej gospodyni rozwiązali kwestję głodową w nader dotkliwy dla Leszka hr. Borkowskiego sposób. Bo kiedy zajęty żywym sporem z posłem ruskim przystąpił do stołu za późno, zastał go próżnym.

Wspomniałem już, jeżeli sobie dobrze przypominam, o rywalizacji w strojach między płcią piękną herbową a płcią piękną nie herbową na balu danym przez kasyno mieszczańskie. Owoż palmę zwycięztwa jak większość utrzymuje miała utrzymać pani hrabina Jaźwińska. Znawcy otaksowali wartość samych koronek z zagranicy sprowadzonych na kilka tysięcy...

Ale że nie ma róży bez kolców, światła bez cieniów, to też mimowolnie nasuwa się pod pióro obraz niedostatku u ludu włościańskiego mianowicie na Pokuciu i w czortkowskiem, gdzie ludzie z głodu umierają. Zamożniejsi zaradzają niedostatkowi jak mogą i jak umieją; natomiast klasztor dominikanów w Czortkowie uznał za rzecz zgodną z nauką o padole płaczu, i nader zbawienną, odmówić wszelkiej umierającemu ludowi z głodu pomocy, choć dochody klasztoru wynoszą na jedne głowę mniszą przeszło 8,000 złt. pols. rocznie...

Uwagi nad tym faktem ujemnym albo negatywnym, zdają mi się być zbyteczne, a co ważniejsza nieszczęście nie zaradzą, jeżeli wydział krajowy, pełnomocnik sejmu w sprawie głodowej, nie weźmie się do dzieła energiczniej niż dotąd.

Sejm nasz roztrząsa i uchwala § za §-fem statutu czyli ustawy gminnej dla miasta Krakowa. A nie ma potrzeby, aby się spieszył, gdyż dotąd z 17 komisij którym przydzielono przeszło 100 wniosków rządowych i nierządowych żadna nie wygotowała sprawozdań. Może po pogrzebie karnawału ocknie się w naszych *patres patriae* uczucie obowiązków poselskich. Trzy-miesięczna kronika czynności sejmu naszego nie może się poszczycić załatwieniem ważniejszej sprawy. Nie brak w niej popisów oratorskich, próżnej gadaniny, odznacza się cyfrą wniesionych prośb i wniosków, lecz na tem podobno i koniec. Obliczono, że jeżeli sejm w podobny sposób i nadal swoje obowiązki spełniać będzie, to nawet dziesiąta część przedłożonych już wniosków nie doczeka się w przeciągu roku powtórnego czytania. Tymczasem utrzymanie sejmu kosztuje kraj dziennie przeszło dwa tysiące złotych, a na załatwienie niektórych spraw jak np. organizacja gminy czeka już lat siedmnaście.

Słychać o ustanowieniu dla każdej prowincji osobnej komisji lustracyjnej, której zadaniem zbadać uzdolnienie urzędników i osądzić, którzy z nich mają być przy spodziewanej reorganizacji zostawieni, a którzy — oddaleni. ó.

Wiedeń, d. 15 lutego.

Hr. Belcredi.— Gołuchowski.—Reskrypt do sejmu kroackiego.—Kradzież.

Dochodzące nas wiadomości o nastąpić mającem usunięciu prezesa ministrów hr. Belcredi, powtarzane są dzisiaj nietylko przez pisma, lecz i przez osoby kompetentne, z taką stanowczością, że możnaby twierdzić, iż stanowisko hrabiego zostało mocno w ostatnich dniach zachwiane. Mimo to nie widzimy w tej chwili żadnego powodu do rzeczywistego przesilenia ministerjalnego. Wszelako i powód ten może nastąpić w tych dniach, a szczególnie w czasie zgromadzenia się w Peszcie rady ministrów, na której hr. i hrabia Belcredi będzie obecnym, dla naradzenia się względem reskryptu do sejmu kroackiego, co jest bardzo delikatną sprawą w kwestji kroackiej. Przy tych naradach hr. Belcredi stanie bezwątpienia po stronie kroatów, i napotka na opór swego kolegi węgierskiego, co łatwo spowodować może upadek jednego lub drugiego.

Jako najwięcej zasługujące na uwagę, są krążące tu pogłoski o zastąpieniu hr. Belcredi przez hr. Ag. Gołuchowskiego, byłego ministra i namiestnika Galicji. Utrzymują ogólnie iż od dnia wczorajszego, telegraf pomiędzy Pesztem a Lwowem zostaje w nieustannym ruchu, powodem czego mają być układy z Gołuchowskim, odbywające się za pomocą drutu.

Wszelakoż rzeczy zmieniają szybko i niespodzianie w polityce. Może być, iż całe ministerjum pogodzi się co do treści reskryptu do sejmu kroackiego, co też byłoby wielce pożądanem. Podobnego rodzaju zamach stanu byłby w chwili obecnej rzeczywiście niesłychanym. W razie jednak upadku hrabiego Belcredi i zastąpienia go przez Gołuchowskiego, ten ostatni stałby się niezawodnie podporą Bacha.

Napad na służącą adwokata Wehli, oraz skradzenie u tegoż znacznej sumy pieniędzy, o czem w ostatniej mej korespondencji doniosłem, wyjaśniony został dziś w obec tutejszej policji. Służąca przyznała się, iż nie dokonano na niej żadnego napadu, lecz że sama otworzyła gwałtem biórko swego pana i skradła wspomnione pieniądze, i że dla poparcia kłamstwa, zadała sama sobie ranę. ψ

Paryż, d. 14 lutego.

Siècle podaje do wiadomości publicznej adres przesłany przez rzemieślników polskich p. Carnot.—Historja tego adresu.—Nieznani nam dotąd rzemieślnicy, jak Czartoryski, Mierosławski i t. d.—Książę i ob. dyktator w rozczuleniu patrjotycznem rzucają się sobie w objęcia.—System i prace p. Duchińskiego za francuzkim parawanem.— Margrabia Boissy w senacie.

Wczorajszy *Siècle*, podaje do wiadomości publicznej adres ułożony i podpisany przez robotników polskich, osiadłych w Paryżu, w którym to adresie wyrażone są uczucia wdzięczności dla p. Carnot, deputowanego z opozycji, za mowę powiedzianą przez niego, na jednym z ostatnich zeszłorocznych posiedzeń ciała prawodawczego.

Prócz uczuć wdzięczności, autorzy adresu robotnicy polscy, ouvriers polonais, oświadczają p. Carnot jako też Francji i światu całemu, że tak rząd rewolucyjny z 1830 i inne po nim następujące, jako też mężowie stanu i publicyści polscy, byli w ciągłym błędzie, dowodząc w swych pismach, manifestach, mowach i odezwach, że rosjanie są sławianami, że interesa Polski i Rosji są identyczne. Błąd ten, tylu niebezpieczeństwami grożący dla niezależności europejskiej, był tak powszechny i zakorzeniony w umysłach, że nawet Adam Mickiewicz, głosił go z katedry literatury sławiańskiej założonej dlań w kolegjum francuzkiem 1840 r. Aby nadać powagę, auctoritatem, tym dowodzeniom, autorowie adresu, ciągle ouvrierzy polscy, powołują się na pp. Martin'a, Viquenel'a E. Regnault i t. d. (parawany wszystko p. Duchińskiego), poczem, jako konkluzja, proszą p. Carnot o wniesienie sprawy polskiej na tegoroczniej sesji, nie z dawnego stanowiska patrjotycznego, lecz ze stanowiska systemu dowodzącego, że Rosja obca dla słowiańszczyzny, a zatem dla Polski i Europy, czyli dla całej rasy Azja.

Adres ten kończy się podpisami robotników polskich, między którymi spotykamy się z nazwiskiem ks. Władysława Czartoryskiego, Ludwika Mierosławskiego, Leonarda Chodźki i innych nieznanych nam dotąd z cechu i rzemiosła, rzemieślników polskich.

Po tych podpisach, idzie obyczajem starożytnym lista składek i dowód materjalny sympatji francuzkiej

dla rzemieślniczej i pracującej dziś w pocie czoła nad karotą i dominem—emigracji starej i młodej.

Zanim odpowiemy na ten adres, musimy przypomnieć czytelnikom naszym, że autorem jego prawdziwym była rada przewodnicząca towarzystwa braterskiego, o czem w *Dzienniku* przed kilku już miesiącami wspominaliśmy. Adres więc ten, dzieło zeszłoroczne, wręczony oddawna p. Carnotowi, jeżeli dziś na stół wychodzi pod kłamanym autorstwem rzemieślników polskich, to nie dla tego aby to miało przynieść korzyść moralną lub materjalną emigracji, lecz dla tego, że opozycja, wzmocniona licznemi deputowanemi i nieukontentowaniem jakie panuje w tej chwili we Francji z przyczyny sprawy meksykańskiej, zrujnowanego handlu i rolnictwa, jako też mowy tronowej która zawiesza wolność ex re niby zepsutych obyczajów, zbiera wszystkie środki, do zachwiania do reszty napoleońskich rządów w opinji narodu. Do ambarasów więc rządu innych, dla czego nie dołączyć jeszcze Polski? Opozycje francuzkie tyle już razy posługiwały się emigracją przeciw rozmaitym rządom, dla czegoż tedy dziś, w chwili być może stanowczej, miałaby się nią nie posłużyć, wzamian za obietnicę, kilku mów gorących w ciele prawodawczem i kilku list składkowych? Wszak nie szukając daleko, emigracja odegrała pewną rolę w czasie ostatnich ogólnych wyborów; czy jednak polityka podobna, zawsze się będzie udawać, w to nie zupełnie już dziś wierzymy. Nie mówiąc już o konsekwencjach smutnych, jakie podobne intrygi na kraj sprowadzają, zatrzymajmy się nad niebezpieczeństwem, jakiem one grożą samej emigracji, pobierającej żołd od rządu, a mieszającej się pod pretekstem Polski do spraw jego wewnętrznych.

Przystąpmy teraz do ustępu adresu, który neguje wszelkie pokrewieństwo między Rosją a Polską.

Ile razy, przychodziło nam dotąd mówić o systemie Duchińskiego, tyle razy manifest rządu rewolucyjnego z 1830 r., Lelewel, prelekcja Mickiewicza z 1840 r., dzieła Mierosławskiego jak „Nationalité polonaise" „Wiadomości polskie hotelu Lambert" i t. d., dostatecznie za nas dowodziły przeciwko bajkom sławnego z próżności i ekscentryczności mózgowych kijowianina.

Że dziś ouvrierzy polscy, jak Czartoryski, Mierosławski, Chodźko i t. d., jednym zamachem pióra zanegowali przeszłość, historję i swe własne dzieła, to cóż to innego dowodzi jeżeli nie to, że słabe ich są już dziś podstawy jeżeli muszą się chwytać takiej deski ratunku jak jest system Duchińskiego, kryjącego się za plecami Martin'ów i Viquenel'ów. Oto jest w krótkiem streszczeniu wynik robót emigracyjnych, o których niedawno wspominając w *Dzienniku*, niewiedzieliśmy, że współudział w nich bierze naraz arystokracja stara, i młoda demokracja, przybierająca dla większego efektu nazwę stowarzyszenia ouvrierów polskich.

W chwili dzisiejszej, po tylu strasznych próbach, iluzjach i zawodach doznanych ze strony zachodu, w chwili obecnej powiadamy, kiedy zachód trawiony jest niepokojem i grożącą mu zewnątrz krwawą anarchją, myśleliśmy, że emigracja *rozumna po szkodzie*, przestanie mizdrzyć się i służyć obcym interesom, że czasy wreszcie manifestów i apelów niesprawiedliwych, siejących tylko nieufność i nienawiść między dwa pobratymcze narody, minęły raz na zawsze. Niestety! Nadzieje nasze zawiedzione zostały. Nic w tem zresztą dziwnego, emigracja zostawiwszy o trzysta mil kraj po za sobą, myśli nad tem tylko, jak swej próżności i kieszeni dogodzić. Dla tych dwóch celów umie ona sobie wzajemne nienawiści, obelgi, zdrady i kije przebaczać i byle tylko mogła rządzić i podpisywać się po dawnemu, to ks. Czartoryski rzuci się na szyję obywatelowi Mierosławskiemu, jak to widzieliśmy przy podpisie wyżej wspomnionego adresu.

Podobne rozczulenia patrjotyczne książąt i dyktatorów, wiele mogą kosztować kraj i młodą emigrację; lecz co to może obchodzić ludzi wyższych, ludzi poświęconych wielkiej sprawie eksploatowania swoich i obcych?

O mowie margrabiego Boissy, szczególniej o ustępach z niej wyjętych a tyczących się żołdu emigracyjnego i kościoła katolickiego w Polsce, do przyszłego listu.

?

Rozmaitości.

* († Hr. Bnińska,) Dnia 4 b. m. zmarła w Poznaniu, w podeszłym wieku, hrabina Nepomucena Bnińska, urodzona Żółtowska, właścicielka dóbr Biezdrowo, w powiecie Szamotulskim. Pozostawiła ona liczną rodzinę, mianowicie dzieci i wnuków. Wciągu kilku ostatnich lat mieszkała ona w Poznaniu, zdala od świata. Zwłoki jej zostały pochowane 7 b. m. w grobie familijmym w .ej dobrach.

* (Wypadek na kolei żelaznej w Anglji). W Londynie odebrano telegram z Needs, koło Glochester, donoszący o okropnym wypadku na kolei żelaznej. Most zawalił się. Sygnały nie doszły wczas czy też nie były zrozumiane przez pociąg złożony z trzydziestu trzech wagonów, i te wpadły do kanału. Maszynista i palacz zginęli pod wagonami. Most ten, zwodzony za pomocą silnej machiny hydraulicznej, nie zawalił się, a był zdjęty z niewiadomego powodu, podczas nadejścia pociągu. Dozorca sygnałowy, zamiast uprzedzenia o tem, dał sygnał „że droga jest wolna." Pociąg składał się jedynie z wagonów naładowanych węglem kamiennym, i kierowany był dwoma ludźmi, którzy zginęli, a konduktor zdołał wyskoczyć. Dozorca sygnałowy pociągnięty został do odpowiedzialności za zaniedbanie swoich obowiązków.

* (Premia dla prenumeratorów). Rozdawanie premiów dla prenumeratorów ze strony dzienników francuzkich przybrało bardzo wielkie rozmiary. *La France* dołącza swoim prenumeratorom dzieła klasyków francuzkich; w podobym rodzaju postępują także inne dzienniki. Villemessant daje obecnie prenumeratorom *Figara* po pudełku pomarańcz tak zwanych mandarynów. Ale wszystkich zakasowała pod tym względem *Gazette de Bordeaux*. Kto jej zapłaci 100 fr. otrzym a całoroczny komplet tej gazety, fotografię redaktorów i 500 metrów gruntów położonych na dziesięć kilometrów od Bordeaux w blizkości stacji omnibusowej!

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Semeka* z Płocka; kontr-admirał orszaku J. C. M. *Kozakiewicz* z Rzymu.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 17 lutego 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Lieb w cukierni Szestrkowa w Moskwie, Antoni Pławski bez oznaczenia miejsca, Kulczyńska w domu Waśniewskiego nr. 492 przy ulicy Więziennej bez oznaczenia miejsca, Paul T. Schelucho w Rydze, Bujakiewiczowa w Skarzynie;—dnia 18 Lutego 1866 r. Adamowicz na komorze bez oznaczenia miejsca, Bartłomiej Leśniewski pod nr. 44 bez oznaczenia miejsce, Louise Majllard w Sielcu przez Włodzimierz Wołyń., Wichoski w Zieleńcu, rabin w Białym-Stoku, Franciszek Kucharski w Popowie, Kluczewska w Parchimowcach, Henryk Firenkrantz w Chorkowie.

* W dniu 17 lutego 1866 r. urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 12, *Starozakonnych*: męzkiej 4, razem 31; zmarli *Chrześcjanie*: Prośniewski Tomasz lat 33 czel. młyn.; Hoeck Jan lat 69 wyrobn.; Wiśniewska Olimpia lat 32; Sotomski Michał lat 26 wyrobn.; Tyl Józef lat 46 stol.; Varailhou Joanna lat 83; Marciszewska Franciszka lat 80; Sosnowska Petronela lat 70 wyrobn.; Jędrzejewski Adam lat 72 wyrobn; Mędrzycki Piotr lat 2 syn wyrobn.; Piekarski Mateusz mies. 5 syn intr.; Pochmura Karolina mies. 1; Bobrowicz Jan mies. 10 syn kamien.; Sakowski Franciszek mies. 1 syn stol.; Słomiński Walenty dzień 1 syn urzędn.; Zakrzewski Walery dzień 1 syn kow.; Lempke Walenty dzień 1 syn piek.; *Starozakonni* Hantwurtzel Szyfra mies. 1 i pół; Janower Jakób mies. 1 i pół; Strasman Haja dni 8.

Kalendarz.

We wtorek, 20 lutego, —śśw. Zacharjasza bisk. i Leona bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 8; zach. o godz. 5 min. 20.

We środę, 21 lutego, — św. Eleonory pan. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 6; zach. o godz. 5 min. 22.

Widowiska.

Warszawa, d. 7 (19) lutego.

TEATR WIELKI.— *Dziś*, Opera **Włoszka w Algierze (L'Italiana in Algeri)**, przez artystów włoskich; abonament N. 18, lit. B. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, **Koncert** pana Bottesini, na kontrabasie. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Widowisko na dochód p. Tarnowskiego, 1-y akt baletu **Robert i Bertrand**; **Divertissement tancerskie** i 2-gi akt baletu **Sylfidy**, było osób 1100;—*onegdaj*, dawano Operę **Aleksander Stradella**, było osób 1000.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Starsza Siostra**; **Majster i Czeladnik**. (Zacznie się o godz. 7 ej).— *Wczoraj*, dawano **Po siedmiu latach**, **O! gdyby nie ja!**, było osób 700; —*onegdaj*, dawano **Pamiętniki Szatana**, było osób 550.

NA MASKARADZIE, było osób 200.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów. —Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jes kop. 15.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

6 (18) *lutego*

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	750 2	750.8
Termometr Reaum.	+0 °2	+2 .°9
Stan nieba	poch.	pogodny

Największe ciepło + 3.4 R. Najmniejsze ciepła + 0.0 R.
Z rana d. 7 (19) lutego + 0.1 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 7 (19) Lutego 1866 r.

	Żądano		Płacono	
MONETY.	Rs.	Kop.	Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	75	85	33
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	40	84	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *.00 Rs.	83	75	83	40
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	74	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	91	75	91	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	100	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	116	75	116	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	125	25	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	77	50	77	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	68	—	67	33
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	103	50	103	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	100	—	100	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	116	25	115	95
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	116	10	115	95
Hamburg	300 B. Mk.	2 m	178	20	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	92	7	91
Paryż	300 Frank.	2 m	95	25	94	95
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m	114	30	114	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	99	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. $63\frac{1}{3}$
*) „ „ „ Likwidacyjnych „ $87\frac{7}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 5 (17) Lutego 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		69
6-ta „		$85\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{1}{4}$
Listy Zastawne 4%		$64\frac{3}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$76\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$76\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$85\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$84\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 „		6 $22\frac{7}{8}$
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		$151\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$97\frac{1}{8}$
Koleje Rosyjskie		$78\frac{3}{4}$
Nowa Pożyczka Premjowa		$92\frac{1}{2}$
Żyto na targu		47
„ dostawę późniejszą		$46\frac{1}{4}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		102 40
„ Hamburg		76 60
„ Paryż		40 80
Pożyczka Narodowa		64 90
5% Metaliki		61 90
Akcje Banku Kredytowego		177 90
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 10
Akcje Kredytu Ruchomego		675
z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$87\frac{5}{8}$
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 1084*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłaszam że do regulacji spadku po śmierci Ludwiki z Byszewskich Grabskiej wierzycielki rs. 2181 kop. 83 stanowiących resztę większego kapitału rs. 9681 kop. 83 na dobrach Bowyczyny w Okręgu Orłowskim położonych, pod Nr. 18 wykazu hypotecznego ubezpieczonego, termin w Kancelarji podpisanego Rejenta na dzień 18 (30) Maja 1866 r. wyznaczony został.

Jan Masłowski.

(N. D. 1091). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia iż na dzień 5 (17) Sierpnia 1866 roku, wyznaczony zostaje termin do uregulowania spadku otwartego po Marji z Romanowskich Kaszowskiej właścicielce dóbr Telatyn w Okręgu Hrubieszowskim położonych.

Lublin d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1866 r.
Edward Brodowski.

(*N. D. 33*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po smierci Anieli z Nigryniów Wolińskiej właścicielki dóbr Policzka vel Policzyzna; otworzył się spadek, do regulacji którego termin prekluzyjny na dzień 2(14) Maja 1866 r. w Kancelarji mojej wyznaczony został,

Lublin d. 15 (27) Października 1865 r.
Walenty Głowacki.

(*N. D. 323*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Macieja Garlińskiego, wierzyciela ostrzeżenia co do złp. 9,214, z pod Nr. 1 Działu IV. 2. Józefa Nowickiego, wierzyciela złp. 12,000 i złp. 30,000, z pod N. 1 Działu IV, obydwóch na dobrach Kwiatkowo, części lit. *A. B. C. D. E.* i *F.*, z Okręgu Przasnyskiego. 3. Brygidy Pelagji 2-ch imion z Cieszewskich Przysieckiej, co do ostrzeżenia względem współwłasności tychże dóbr, oraz innych pretensji, w Dziale III wykazu dóbr Komorowo, z Okręgu Ostrołęckiego z pod Nr. 4, zaś dóbr Steklin, z Okręgu Lipnowskiego z pod Nr. 7, jak niemniej wzmianki z pod Nr. 5, 7 i 8, Działu IV tychże dóbr Steklin, otworzyły się spadki, do regulacji których, termin na dzień 14 (26) Maja 1866 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Płock dnia 1 (13) Listopada 1865 roku.
A. Wołowski.

(N. D. 1092) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego.*

Ogłasza, iż po śmierci Felicjana a właściwie Feliksa Rakowskiego współwierzyciela sumy rs. 450 zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Lipnie pod Nr. 193 położonej, otworzyło się postępowanie spadkowe, do regulacji którego termin półroczny pod prekluzją na dzień 8 (20) Sierpnia t. r. w Kancelarji Sądu tutejrzego wyznaczam.

Lipno d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1866 r
Siniarski

(*N. D.* 34.) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kraśnickiego.*

Po śmierci Rozyny z Mededolmejerów Gąsiorowskiej, wierzycielki sumy rs. 2100 na nieruchomościach pod Nr. pol 24, 25 i 26 w mieście Kraśniku w dziale IV wykazu hypotecznego księgi hypotecznej Nr pol. 58 pod pozycją 6 a w tymże dziale księgi hypotecznej Nr. pol. 66 pod pozycją 5 łącznie zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 27 Kwietnia (9 Maja) 1866 r. wyznaczam.

Kraśnik d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1865 r.
Przegaliński.

(N. D. 65) Po Joannie Marji Kadach zmarłej w d. 22 Listop. (4 Grud.) 1848 r. w m. Zguńskiej Woli, pozostał się spadek wakujący, składający się z sumy rs. 148 kop. 44 i pół w Banku Polskiem deponowanej. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 roku: wzywam interesentów i sukcesorów, aby w ciągu 6 miesięcy, od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia z prawami jakie do tego spadku mieć mogą, zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu, po upływie bowiem tego terminu, uczyniony będzie do tegoż Trybunału Cywilnego wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie wspomnionego spadku jako bezdziedzicznego.

Kalisz d. 1 (13) Września 1865 r.
Rajmund Masłowski Ob. Prokuratorji.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D *1038*). *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. *a.* Domu drewnianego z takiemiż zabudowaniami w mieście Tarnogrodzie na przedmieściu Płuskiem zwanem, pod N. Pol. 651.

b. Czterech zagonów gruntu, to jest dwóch zagonów przy domu, a w szersz takoż dwóch zagonów, a raczej stanowiących sześć małych zagoników między miedzami Jana Gdyra i przy bróździe małżonków Makarców.

c. Dwóch zagonów pola ornego, poczynających się od stawiska miejskiego, a dotykających do granicy Korchowskiej, graniczących z obydwóch stron z gruntem Andrzeja Pynka w teritorjum gruntów miasta Tarnogroda położonych.

2 *a.* Domu drewnianego z takiemiż zabudowaniami i placu szesciozagonnego na którym te budowle stoją, graniczących z jednej strony z realnością Dominika Garbacza, a z drugiej Ignacego Lipskiego, Jakóba Dula i Jana Pycia, w mieście Janowie ordynackim, przy ulicy Bialskiej pod N. Pol. 202 położonych.

b. Trzech zagonów pola w miedzach z jednej strony Jana Pycia i Tomasza Wasilewskiego, z drugiej ciągnących się do granicy gruntów wsi Zofijanki.

c. Dwóch ogrodów w piątym pasie, graniczących z jednej strony z miedzą Onufrego Niklas, a z drugiej Franciszka Spyt, dotykających od dwóch ogrodów Macieja Sawy.

d. Trzech zagonów gruntu ornego na przedmieściu Podolszynie zwanem, zaczynających się od drogi Wądala, a dotykających do granicy Modliborskiej, między miedzami z jednej strony Tomasza Sartyla a z drugiej Stanisława Kołtys.

e. Dwunastu zagonów gruntu ornego wpasie siódmym, klinem do gruntów ordynacji Zamojskich ciągnących się, między miedzami z jednej strony Antoniego Dworaka, a w połowie ordynacji Zamojskich, a z drugej Jana Czarniawskiego, wteritorjum gruntów miasta Janowa ordynackiego położonych.

Uwiadamia interesentów że regulacja takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 12 (24) Maja 1866 r. ogłoszenie decyzji odbędzie się w dniu 16 (28) Maja 1866 r.

Właściciele niemniej strony interesowane, z prawami swojemi i dokumentami pod rygorem prawa hypotecznego zgłosić się winni. czego strony bez wezwań pilnować zechcą, gdyż od tej daty, czas do odwołania liczyć się zacznie.

Biłgoraj d. 26 Stycz. (7 Lutego) 1866 r.
Wołodkiewicz p. o. Podsędka.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *906*). *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ Star. Szymszel Frank z Pomeranji, Powiatu Marjampolskiego, nabywca drzewa z odpadków leśnych na użytek rolny przeznaczonych przy Obrębach Moczuny i Dumiszki w Leśnictwie Szlanów w blizkości rzeki Niemna położonych w ilości a mianowicie: 5,659 sztuk drzewa budulcowego i 9,695 sztuk opałowego czyli sążni szczap. 1,618 krągl. 660, ocenionych na rs. 3,256 kop. 30, nieuczynił zadość warunkom kontraktu z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu na dniu 30 Kwietnia (12 Maja) r. z. zawartego, gdyż w terminie oznaczonym przypadającej raty należności nie uiścił i wcale do odbioru zakupionego drzewa nie głosił się, przeto Rząd Gubernialny na zasadzie Reskryptu Kom. Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) r. b. Nr. 68,930/23,598 w zastosowaniu się do zastrzeżenia w § 1 kontraktu uczynionego rzeczone drzewo wystawia w biurze swem na sprzedaż przez licytację w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 12-ej w południe odbyć się mającą przez podanie opieczętowanych deklaracji.

Kto w złożonej deklaracjj najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Gubernjalnej, lub Banku Polskiego na vadjum w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych rs. 325 i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12-tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim oraz w Urzędzie Leśnym Szlanów w Ignacowie a warunki licytacyjne i kontraktowe w biurze każdego Naczelnika Powiatu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpion , w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

W z ó r

do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop 15, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Augustowskiego z dnia 19 (31) Stycznia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa 5,659 sztuk budulcowego i 9,695 sztuk opałowego, czyli sążni szczap. 1,618 krągl. 660, z Leśnictwa Szlanów, Gubernji Augustowskiej, za sumę ryczałtową rs. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam Kwit Kasy N. na złożone w niej vadjum rs N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie mi pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N“ Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte Kwitem na vadjum, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Suwałki d. 19 (31) Stycznia 1866 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
w z. Radny Rządu Gubernjalnego, Grabowski.
Za Naczelnika Kancelarji Osipowicz.

(N. D. 1087) W dniu 8 (20) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana, w Warszawie w rynku Starego-Miasta, o godzinie 12 w południe na Muranowie, w dniu 9 (21) Lutego, o godzinie 11 z rana za Żelazną-Bramą, w dniu 11 (23) t. m. i r. o godzinie 11 z rana na Muranowie, zaś o 12 na Sewerynowie, rozmaite meble, machoniowe i jesionowe, przez licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 334)

Do sprzedania każdego czasu, **wieczyste posiadanie osady fabrycznej Józefin ze spadkiem wody, gruntami i łąkami.**

Osada ta położona w Guberaji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, odległa od stacji Rogowa i miasta Rawy po 1½ mili, od miast Tomaszowa i Skierniewic po 3 mile, od Łodzi i Łowicza po 5 mil. W osadzie tej egzystuje fryszerka, w której można wyrobić rocznie 1,600 do 1,800 centnarów żelaza jako też i folusz. Grunta mają rozległości 93⅓ mórg up. w których 17½ mórg łąk dwukośnych, rybołówstwo na obszernym stawie i rzekach, ogrody warzywne i owocowe budowle fabryczne, mieszkalne i gospodarskie, nowe, obszerne i wygodne jako też parkany, inwentarz żywy i martwy dostateczny spadek wody dający się zastosować do każdego przedsiębierstwa i wolno wystawić młyn olejarnię lub tartak. Budowle są na 4680 rs. ubezpieczone. Osada ta posiada osobną księgę hypoteczną i żadne długi na niej nie ciążą. Do fabrykacji żelaza można dostać o ½ 1 i 1½ mili dostateczną ilość drzewa na wę-

(N. D. 792) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilit lombardowy** wydany za **Nr** 44267, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 19 Lutego 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrukcji,

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленiе). N. 21.